

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

SOBOTA, 9 GRUDNIA 1950 ROKU

339

Wspaniała manifestacja braterstwa i wdzięczności dla potężnego Kraju Rad

Imponujący przebieg Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w kraju

WARSZAWA (PAP). — Na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyły się w całym kraju w dniach 6 i 7 bm., uroczyste akademie w zakładach pracy, świetlicach i domach kultury. Wielotysięczne rzesze społeczeństwa, zgromadzone na akademiach, manifestowały swą wolę spotęgowania walki o pokój na świecie, poprzez jeszcze większe zacieśnienie więzów braterskiej przyjaźni z narodem Związku Radzieckiego — niezwykłej żony twierdzy walki o pokój, której przewodnił Wielki Stalin.

Napływające z terenu wiadomości o przebiegu „Miesiąca” świadczyły o niebywałej dotychczas masowości imprez i o wielkim zainteresowaniu społeczeństwa życiem i pracą bratnich narodów ZSRR.

Czołowi ludzie w Polsce piszą o swoich osiągnięciach, uzyskanych dzięki korzystaniu ze wzorów radzieckich.

W miastach i na wsiach DOLNOŚLĄSKA w dniu 6 bm. odbyły się uroczyste akademie. Masowo ze-

brana ludność z dużym zainteresowaniem wysłuchała referatów, obrazujących udział i znaczenie Związku Radzieckiego w walce o pokój. Po referatach odbyły się występy artystyczne zespołów świetlicowych i artystów zawodowych.

We WROCŁAWIU na akademii, zorganizowanej w gmachu ORZZ przez Woj. Kom. Kultury Fizycznej, rozdane zostały pierwsze w województwie odznaki SPO i BSPO.

Szczególnie masowy charakter miała akademie zorganizowana przez prezydium MRN w SUKIENNICACH. Zespół „Artosu” wystąpił na niej z montażem słowno - muzycznym pt. „Miasta mówią”.

Równie piękne były akademie w Domu Kultury na przedmieściu Leśnica oraz w Związku Energetyków.

W NOWEJ HUCIE młodzież urządziła na zakończenie „Miesiąca” wielką imprezę artystyczno - sportową z udziałem najlepszych zespołów świetlicowych i czołowych sportowców Krakowa. Przemawiający na u-

roczystości przedstawiciel TPPR — przewodnik pracy z zakładów wytwórczych materiałów elektrotechnicznych — Gerlach podkreślił, iż robotnicy krakowskich zakładów pragną jeszcze bardziej zacieśnić więzy braterstwa z budowniczymi komunizmu w ZSRR. Przedstawiciel Woj. Kom. Kult. Fizycznej — Lisowski zobrazował wielkie osiągnięcia sportowców radzieckich, z których sportowcy polscy biorą przykład.

PNAD 80 TYS. CHEŁPOW W WOJ. GDAŃSKIM OBEJRZAŁO W CIĄGU „MIESIĄCA” FILMY RADZIECKIE

GDAŃSK (PAP). — Tegoroczny festiwal filmów radzieckich, zorganizowany w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, cieszył się tak w miastach, jak i na wsiach woj. gdańskiego wielkim powodzeniem. Na filmach takich, jak „Smiali ludzie”, „Bitwa stalingradzka”, „Wesoły jarmark”, „Upadek Berlina” — frekwencja przekroczyła wszelkie oczekiwania.

Filmy radzieckie obejrżeli również liczni chłopcy z terenu województwa. Poza 11 ekipami kin ruchomych, które objeżdżały powiaty, odwiedzając najodleglejsze wsie, zwiększono w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej liczbę wiejskich kin stałych. W pierwszej dekadzie listopada czynnych było 13 stałych kin wiejskich, w drugiej dekadzie — 16 kin.

Ogółem filmy radzieckie, wyświetlane w kinach tak objazdowych,

jak i wiejskich — stałych, obejrzało ponad 80.600 chłopów.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się krótkometrażówki o tematyce związanej z rolnictwem, odkryciami z dziedziny przyrodniczej, mechanizacji rolnictwa itd.

TYSIĄCE NOWYCH KÓŁ TPPR NA WSIACH POLSKICH

W okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na wsiach zorganizowano tysiące nowych kół TPPR.

Ludność wiejska licznie przychodziła na pogadanki i odczyty o życiu i osiągnięciach narodów Związku Radzieckiego oraz o znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej. Do tej pory odbyło się ponad 30.000 takich odczytów i pogadek. Ponadto odbyło się w grupach plantatorów i hodowców ok. 14 tys. zebrań samokształceniowych, poświęconych osiągnięciom rolnictwa radzieckiego.

Aby w jeszcze szerszym stopniu przyswoić sobie bogate doświadczenia rolnictwa Kraju Rad, chłopcy zorganizowali w „Miesiącu” ponad 212 kółek wiejskich oraz 245 kursów języka rosyjskiego.



W dniu 5 bm. w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybył z Kijowa do Warszawy jeden z najwybitniejszych zespołów teatralnych Związku Radzieckiego — Ukraiński Akademicki Teatr Dramatyczny im. Iwana Franko. Dnia 6 bm. artyści radzieccy zwiedzili Warszawę. — Na zdi.: Artyści przy pomniku Braterstwa na Pradze. Foto-AR Dzd. Wdowiński.

Plany roczne wykonane przed terminem

ZPW IM. K. ŚWIERCZEWSKIEGO

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gen. Karola Świerczewskiego wykonały roczny plan państwowy w dniu 7 grudnia 1950 r. Do wykonania planu przed terminem przyczynił się, coraz szerzej rozwijający się w tych Zakładach ruch współzawodnictwa pracy.

ZPB IM. J. MARCHLEWSKIEGO

Robotnicy oddziału wykończalni ZPB im. Juliana Marchlewskiego, również meldują o wykonaniu rocznego planu przed terminem w dniu 7 grudnia br.

ZPD Nr 11 W PIOTRKOWIE

Z terenu naszego województwa o wykonaniu planu rocznego w dniu 22. XI. br. zameldowała załoga Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 11 w Piotrkowie.

CUKROWNIA W WIELUNIU

Dnia 6 grudnia 1950 r. cukrownia w Wieluniu zakończyła tegoroczną kampanię cukrowniczą.

Na wszystkich frontach w Korei trwa pościg za uciekającymi agresorami

PEKIN (PAP). — W ogłoszonym w czwartek komunikacie, naczelnego dowództwa armii Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej stwierdza, że oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy na całym froncie ścisła ofensywa wojska amerykańskiego i potężnoko-koreańskiego.

Podczas operacji w kierunku miasta Phenjan oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy wyzwoliły to miasto. Nieprzyjacieli

kontynuują odwrót na południe, ponosząc wielkie straty.

Działająca w Korei tzw. „ochotnicza” brygada turecka została prawie całkowicie zniszczona.

W rejonie na północ od Hambyng zniszczono znaczną część obozów okrajonych dywizji amerykańskich. Walki, mające na celu likwidację tych dywizji trwają.

Na wschodnim wybrzeżu nieprzyjacieli pod naciskiem wojsk ludowych cofa się w dalszym ciągu.

Województwo łódzkie ukończyło prace spisowe

W dniu wczorajszym tj. 8 grudnia 1950 r. na terenie województwa łódzkiego zakończono całkowicie akcję przeprowadzania Narodowego Spisu Powszechnego.

O zakończeniu prac przy Spisie ostatnie zameldowały gminy Złoczew i Wróblew z powiatu sieradzkiego.

Płynie fala meldunków

Ludzie pracy zapewniają Prezydenta RP o swej woli walki o realizację Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje w dalszym ciągu liczne depesze, w których robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca składają Mu wyrazy czci i szacunku, zapewniają o swej niezłomnej woli walki o pełną realizację Planu 6-letniego i walki o pokój.

„Przesyłamy Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy czci i zapewniamy Was o swej zdecydowanej woli walki w jednym szeregu z naszą bohaterką klasą robotniczą o trwałą pokój na świecie, o wykonanie naszego wspaniałego Planu 6-letniego” — piszą m. in. uczestnicy krajowej narady aktywów Szkoły Zdrowia: re-

torzy i profesorowie uczelni medycznych, kierownicy i pracownicy instytutów naukowych, kierownicy i pracownicy wydziałów zdrowia, przywódcy woj. rad narodowych, lekarze wszystkich służb i specjalności, pielęgniarki, pracownicy służby zaopatrzenia farmaceutycznego.

Przyrzekamy, że realizować będziemy ze wszystkich sił zadania, jakie postawiła przed polską Służbą Zdrowia Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, na której czele Wy stolicie.

W zastraszającej się walce klasowej pracownicy Służby Zdrowia zdecydowanie staną w jednym szeregu z klasą robotniczą. Łamiąc trudności i przeszkody w codziennej pracy, realizować będziemy zadania podniesienia na wyższy poziom lecznictwa ludzi pracy miast i wsi.

Przyrzekamy uwielokrotnić nasze wysiłki nad odcieniem opieką leczniczą naszych dzieci i matek. Niezmordowanie walczyć będziemy z chorobami społecznymi, pozostałościami rządów kapitalistów i okupanta. Podniesiemy stan sanitarny kra-

ju, w szczególności osiedli robotniczych, domostw i zagrod PGR i spółdzielni produkcyjnych, mało i średniorolnych chłopów. Podniesiemy na wyższy poziom naukę i szkolnictwo medyczne.

Przyrzekamy Wam, Obywatelu Prezydencie, podność i doskonałość przygotowanie ideologiczne pracowników Służby Zdrowia. Otczeni opieką i wyposażeni w obrytmie środki przez nasz Rząd Ludowy nie będziemy ustawać w walce o zdrowie ludu pracującego. We wszystkich naszych poczynaniach przyswiecać nam będzie wzór i doświadczenia przodującej w świecie Służby Zdrowia i nauki medycznej ZSRR”.

„2.000.000 członków spółdzielni spożywców — czytamy m. in. w depeszy od ogólnopolskiego zjazdu delegatów spółdzielni spożywców w Krakowie — dolożą wszelkich starań, aby wykonać zadania nałożone na nich przez Plan 6-letni i wziąć w ten sposób jak najżywszy udział w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce i w walce o pokój światowy”.

ZPB im. Armii Ludowej — przodującym zakładem w przemyśle włókienniczym

Za najlepsze wyniki w produkcji uzyskane w II i III kwartale br. Centralna Rada Związków Zawodowych przyznała tytuł przodującego zakładu przemysłu włókienniczego oraz nagrodę w wysokości 81.000 zł. ZAKŁADOM PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO IM. ARMII LUDOWEJ W ŁODZI.

skiego im. W. Głazewskiego — 19.500 zł;

4) Chodakowskie Zakłady Włókiennicze — 45.000 zł.

Wzmaga się popłoch w obozie podlegaczy

Senatorzy USA żądają dymisji Achesona

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” w przeglądzie nastrojów politycznych w USA stwierdza, że jak wynika z głosów prasy amerykańskiej, coraz szersze kręgi opinii społecznej USA poczynają zdawać sobie sprawę z faktu, że amerykańska awantura w Korei doprowadziła do katastrofy. Coraz intensywniej dyskutowane są różne środki, przy pomocy których USA mogłyby wycofać się z przykrej wojennej i politycznej sytuacji, w jaką wpędzi-

ła je nieroztropna polityka kół rządzących.

Waszyngtoński korespondent „NEW YORK TIMES” — Reston — nie ukrywa, że w Waszyngtonie wielu oficjalnych przedstawicieli otwarcie mówi o „katastrofie wojennej” w Korei.

Chociaż sekretarz Stanu Acheson zaledwie przed dwoma tygodniami w sposób stanowczy odrzucił propozycje „rewizji” polityki amerykańskiej, ponura rzeczywistość, z jaką spotkali się waszyngtońscy politycy i interwencji w Korei, zmusza obecnie pewne grupy amerykańskich warstw rządzących do zajęcia się właśnie taką „rewizją”. Wśród licznych grup rządzących rozlegają się obecnie głosy, nawołujące do zaprzestania awantury koreańskiej i proponujące podjęcie prób znalezie-

nia dyplomatycznego wyjścia z obecnej przykrej sytuacji, pod warunkiem zachowania prestiżu. Głosy te rozlegają się nawet w Kongresie, który uprzednio jednomyślnie popierał agresję amerykańską w Korei.

Senator — republikanin Cam (ze stanu Missouri) i Mellon (ze stanu Nevada) w swych wystąpieniach w senacie usiłowali zważyć winę za pogrom wojsk amerykańskich w Korei na Achesona i zażądali, by Acheson podał się do dymisji lub został usunięty. Członek Izby Reprezentantów, republikanin Jensen ze stanu Jowa w przemówieniu swym oświadczył, że Kongres nie ma potrzeby stosowania (Dalszy ciąg na str. 2)

Nowe normy podnoszą wydajność pracy w zakładach poligraficznych

Uczestnicy Krajowej narady aktywów przemysłu poligraficznego w drugim dniu obrad przeanalizowali szczegółowo projekt nowych norm dla pracowników zakładów poligraficznych, opracowany przez specjalną komisję branżową. W dyskusji nad nowymi normami podkreślano, że są one ściśle przystosowane do rzeczywistych warunków pracy, panujących obecnie w przemyśle poligraficznym.

Projekt nowych mierników pracy omówiono przede wszystkim w

utworzonych spośród uczestników narady grupach składających ręcznych, linotypistów, chemigrafów, introligatorów itp. Wszystkie grupy oceniły pozytywnie nowe normy. Podkreślano, że projektowane mierniki są sprawiedliwe, że są opracowane według dokładnej kalkulacji technicznej.

W dyskusji wielu mówców wskazywało na mobilizujący charakter tych norm, podkreślano, że przychylnie się one do dalszego silnego rozwoju ruchu socjalistycznego współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy. Szczególnie doniosłą rolę — zdaniem mówców — odegrają nowe normy w dziedzinie upowszechnienia nowatorskich metod pracy, gdyż pobudzą będą pracowników do lepszego organizowania procesu wytwórczego.

Zebrań na naradzie aktywności podjęli jednomyślnie rezolucję, w której oświadczają m. in. „Witamy z radością i uznamy nowe normy, które umożliwią nam podniesienie wydajności pracy i pełniejsze włączenie się w szereg przodujących oddziałów klasy robotniczej w celu przedterminowego wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego.

Wzywamy wszystkich pracowników przemysłu poligraficznego do jak najszybszego wprowadzenia nowych, socjalistycznych norm”.

Naród chiński wyzwolił Taiwan

Każda próba agresji imperialistycznej zostanie odparta

Wspólne oświadczenie chińskich organizacji społecznych

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że Wszechnińska Federacja Związków Zawodowych, Wszechnińska Demokratyczna Federacja Kobiet, Wszechnińska Federacja Demokratycznej Młodzieży i Wszechnińska Federacja Studentów opublikowały wspólne oświadczenie, wyrażające pełne poparcie stanowisku zajętemu przez delegata Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-czuana w Radzie Bezpieczeństwa. Wspólne oświadczenie Federacji stwierdza, że naród chiński protestuje stanowczo przeciwko bezprawnemu odzuceniu przez agresywny

blok anglo - amerykański propozycji Wu Hsiu-czuana, uczynionych w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

„Naród chiński — głosi m. in. oświadczenie — nie pozwoli Stanom Zjednoczonym pozostawać na wyspie Taiwan i odeprze każdą agresję imperialistów amerykańskich. Naród chiński będzie w dalszym ciągu podtrzymywał oskarżenia przeciwko USA, wysunięte w związku z agresją Stanów Zjednoczonych i będzie walczył aż do zwycięskiego końca o realizację swych sprawiedliwych żądań”.

Cukrownie polskie produkują już ponad plan

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 grudnia br. przemysł cukrowniczy wykonał plan kampanii, dając krajowi 830 tysięcy ton cukru. Pierwsza spośród cukrowni, która zrealizowała plan, była przodująca we współpracy i racjonalizatorstwie cukrownia Przeworsk, okręgu lubelskiego.

Uchwała Rady Ministrów o utworzeniu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego

WARSZAWA (PAP). — Do Sejmu wpłynął, uchwalony przez Radę Ministrów, projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra Przemysłu Chemicznego.

Wielkie zadania postawione przed naszą gospodarką narodową w dziedzinie rozwoju przemysłu chemicznego oraz przemysłowy ścieżki z nim związanej wymagają stworzenia odpowiednich form organizacyjnych dla kierowania tymi gałęziami przemysłu i wobec tego zachodzi konieczność utworzenia wyspecjalizo-

wanego ośrodka kierowniczego w postaci Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Do zakresu działania nowego Ministerstwa należeć będą sprawy przemysłu chemicznego, papierniczego, gumowego, tworzyw sztucznych i włókien sztucznych, a w szczególności we wszystkich tych gałęziach przemysłu — planowanie gospodarcze i polityka inwestycji, kierowanie działalnością podległych przedsiębiorstw, sprawy kadr — organizowanie badań naukowych.

ONZ powinna zerwać z polityką uległości wobec amerykańskich agresorów

Przemówienie amb. Wierbłowskiego w Lake Success

LAKE SUCCESS (PAP) — 6 listopada Zgromadzenie Ogólne powzięło decyzję włączenia do porządku dziennego obecnej sesji sprawy nazwanej „interwencją Chin Ludowych w Korei”. Decyzja ta uchwalona została 61 głosami przy opozycji Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji. Indie, Indonezja, Birma i Afganistan powstrzymały się od głosu.

Jak wiadomo postulat umieszczenia wyżej wymienionej sprawy na porządku dziennym Zgromadzenia został zgłoszony przez delegację Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Norwegii, Kuby i Ekwadoru. W debacie zabrano głos tylko 6 mówców, z których USA, W. Brytania i Filipiny wypowiedziały się za umieszczeniem, a Związek Radziecki, Czechosłowacja i Polska przeciwko umieszczeniu tej sprawy na porządku dziennym.

W imieniu Polski wystąpił szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski.

Zgromadzenie Ogólne — oświadczył ambasador Wierbłowski m. in. — ma przed sobą wniosek sześciu państw, domagający się włączenia do porządku dziennego nowej sprawy pod nazwą „interwencja Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w Korei”. Delegacja polska sprzeciwia się włączeniu tej sprawy do porządku dziennego z następujących powodów:

regulowania konfliktu koreańskiego. Zawiera on wszystkie elementy niezbędne do przywrócenia pokoju w Korei. Delegacja polska, tak jak i inni autorzy tej rezolucji, miała zamiar w ten sposób położyć kres wojnie, która powstała w rezultacie interwencji Stanów Zjednoczonych w wojnę domową w Korei, spowodowaną przez narzucony narodowi koreańskiemu reżim Li Sya Mana.

W owym czasie generał Romulo z tych czy innych powodów powstrzymał się jednak od mówienia o pokoju. W owym czasie pan Austin nie powiedział nam nie o powadze sytuacji, o czym dziś tak się rozwodzi. Gdy wnosiliśmy naszą rezolucję nie było jeszcze mowy o tzw. chińskich oddziałach, a jedynie oddziały obecne na terenie Korei — to były amerykańskie siły zbrojne, które wykorzystują liczną przewagę nad bohaterką Armią Ludową Korei, przekroczyły 38 równoleżnik i nie ukrywały swych zamiarów imperialistycznej ekspansji na kontynencie azjatyckim. Odrzucono wówczas naszą rezolucję, a szereg delegacji przemawiając z tej trybuny zamiast szukać pokojowych środków rozstrzygnięcia sporu, podjęło do dalszej akcji, wzywając do przekroczenia 38 równoleżnika i snując marzenia o bohaterach amerykańskich obwieszonych orderami ONZ za zwycięstwa w Korei. Główną rolę odgrywał w tym zwłaszcza pan Romulo.

Każdy wie jednak, że w Korei nie ma wojsk Chińskiej Republiki Ludowej.

Fakt, że naród chiński zaniepokojony jest wypadkami w Korei jest dla każdego zrozumiały — mówił amb. Wierbłowski. — Są nimi również zaniepokojone wszystkie narody Azji, które widzą w agresji amerykańskiej na Korei oraz w próbach narzucenia nowego jarzma kolonialnego narodowi koreańskiemu, — zagrożeniu pokoju i bezpieczeństwa w całej Azji. Naród chiński ma w szczególności wiele powodów do niepokoju. Do granic jego zbliżyła się armia kraju, którego rząd nigdy nie ukrywał swych imperialistycznych celów w Azji, który przez długie lata interweniował w wewnętrzne sprawy Chin, chcąc za wszelką cenę utrzymać przy władzy klikę Czang Kaj-szeka, i który w chwili obecnej okupuje część suwerennego terytorium chińskiego — wyspę Tajwan. Z wysp tej tworzy bazę wypadową przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Co więcej, rząd Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu uznaje za rząd klikę Czang Kaj-szeka, wspomaga go wojskowo i finansowo.

W ten sposób Stany Zjednoczone wykazują, że oczekują powrotu do władzy tego rządu, co nie może nastąpić bez aktu agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i bez wojny w Azji. Czyż nie wynika z tego jasno, że naród chiński miał uzasadnione powody do niepokoju. Kluczując się zarówno interesem swego własnego bezpieczeństwa, jak i uczuciami przyjaźni wobec narodu ko-

reńskiego, pozwala on swym synom śpieszyć z pomocą koreańskiej Armii Ludowej, która broni wolności narodu koreańskiego.

Wiemy, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone oskarżane są o agresję w Azji. Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zażądał od Narodów Zjednoczonych rozpatrzenia sprawy agresji amerykańskiej przeciwko całości terytorialnej Chin i nienaruszalności granic chińskich. Znany jest fakt okupacji wyspy Tajwan i bandyckich nalotów lotnictwa amerykańskiego na terytorium chińskie.

Oskarżenie zostało wniesione i udowodnione. Stany Zjednoczone nie znalazły odpowiedzi.

Sześć miesięcy naród koreański walczy o swą wolność i niepodległość przeciwko napaści USA działającej pod maską Narodów Zjednoczonych. Wydaje mi się, że dziś jest już dostatecznie jasne dokąd doprowadziło Narodów Zjednoczone ślepe i posłuszne podążanie większości tej organizacji za imperialistycznymi planami Stanów Zjednoczonych. Najwyższy czas — zakończył mówca — by Zgromadzenie wykonało więcej zdrowego rozsądku niż dotychczas. Zamiast wzywać do porządku dziennego sprawę, która ma na celu rozszerzenie konfliktu w Azji, Narodów Zjednoczonych winno szukać środków, które umożliwią likwidację tego niebezpiecznego konfliktu. I dlatego delegacja polska uważa, że Zgromadzenie powinno odrzucić projekt włączenia do porządku dziennego wniosku sześciu państw.

Znakomity teatr im. Iwana Franko przybył do Polski

W związku z Miesiącem Pogłębia Przejazni Polsko-Radzieckiej przybył w tych dniach do Polski jeden z najwybitniejszych zespołów teatralnych Związku Radzieckiego — Ukraiński Akademicki Teatr Dramatyczny im. Iwana Franko.

Zespół drogiej gości bawi obecnie w Warszawie, entuzjastycznie witany przez mieszkańców naszej stolicy. Ponieważ przybycie znakomitych artystów Ukrainy Radzieckiej wzbudziło również ogromne zainteresowanie wśród łódzkiego społeczeństwa zamieszczamy poniżej informację, dotyczącą historii i bogatej działalności artystycznej Teatru im. Iwana Franko.

Teatr imienia Iwana Franko został zorganizowany 30 lat temu przez grupę młodych artystów ukraińskich.

W ciągu 30 lat swego istnienia teatr im. Franko zdobył sobie wielkie uznanie nie tylko w Republice Ukraińskiej. Tego roku latem został on zaszczytnie wyróżniony i zaproszony do Moskwy na gościnne występy, które stały się wielkim sukcesem zespołu. „Literaturna Gazeta”, w artykule omawiającym moskiewskie występy teatru, stwierdziła, że „może on służyć za przykład teatru narodowego w formie, a socjalistycznego w treści” oraz podkreśliła, że „może on być dumny ze swej twórczej pracy”.

Różnorodny repertuar teatru świadczy o jego szerokim moście wokalnym. Wystawia on w wielkim powodzeniem arcydzieła rosyjskiej dramaturgii klasycznej, a inscenizacja sztuki Aleksandra

Ostrowskiego, „Ostatnia ofiara”, zyskała mu szczególne uznanie. Najważniejszą pozycję w repertuarze zajmuje ukraińska dramaturgia. Teatr od początku swego istnienia bogato korzystał ze skarbicy ukraińskiej literatury klasycznej, szczególnie z niesmiertelnej twórczości wielkiego pisarza ukraińskiego XIX w. patrona teatru Iwana Franko. Klasyyczny repertuar ukraiński uzupełniają komedie Iwana Tobiłowicza (Karpienko — Karego) oraz romantyczny dramat ludowy Marka Kropiwnickiego — „Nim słońce wschodzi, rosa oczy wyje”.

Jednak największej uwagi poświęca teatr im. Franko sztukom współczesnym. Na scenie teatru wystawiono sztuki wszystkich wybitnych współczesnych dramaturgów Ukrainy, a w pierwszym rzędzie Korniejczuka. W nim teatr znalazł „swego autora”.

Teatr znakomicie ukazuje głęboką, ideową treść sztuk Korniejczuka, jego subtelny humor. Artyści wcielają się z powodzeniem w postacie bohaterów — przodujących ludzi radzieckich. Scenografia wiecznie i pięknie odzwierciedla współczesną Ukrainę, jej malownicze krajobrazy, gigantyczny przemysł i patos socjalistycznego budownictwa.

W teatrze im. Franko odbyły się prepremiery prawie wszystkich sztuk Korniejczuka. Znane w Polsce „Makar Dubrawa” i „Platon Kreczet” należą do żelaznego repertuaru teatru. Ponadto wielkim powodzeniem cieszy się wystawiona przed 10 laty, a stale nadająca się w repertuarze, sztuka „W stepach Ukrainy”.

Wystawienie najnowszej sztuki Korniejczuka „Kalnowy gal” przyniosło nowy sukces teatrowi. Akcja tej uroczej komedii rozgrywa się wśród pięknego pejzażu Ukrainy. Treścią sztuki jest życie kolchoźników, pełnych zapału bojowników o lepsze jutro, nie przejdących wrogów wygody, egoistycznego samolubstwa i skostnienia.

W czasie występów w Moskwie zdobył sobie teatr również duże uznanie inscenizacją sztuki pt. „Prof. Bujko”, pióra współczesnego pisarza ukraińskiego, Jakuba Basza. Bohater sztuki, prof. Piotr Bujko, wykładowca Kijowskiego Instytutu Medycznego, był w czasie okupacji hitlerowskiej przywódcą ukraińskiej partyzantki. Uczony-patriota poległ w walce z najeźdźcą faszystowskim. Sztuka ukazuje bohaterstwo wzniosłego i jego miłość do ojczyzny radzieckiej.

Charakterystyczną cechą przedstawień teatru im. Franko jest wysoki, wyrównany poziom aktorów i harmonia wykonania. Realistyczne odzwierciedlenie rzeczywistości, prawda i siła postaci, prostota ich ujęcia — oto znamienne cechy gry aktorów tego teatru. Sukces zespołu kijowskiego są w olbrzymiej mierze zasługą jego długoletniego kierownika, jednego z założycieli teatru i — artysty ludowego ZSRR, laureata Nagrody Stalinowskiej, Ignacego Jury.

Polska publiczność teatralna i pracownicy naszych teatrów oczekują z wielkim zainteresowaniem występów teatru im. Franko.

Pobyt znakomitych artystów ukraińskich przyczyni się niewątpliwie do jeszcze silniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni łączącej narody radzieckie z narodem polskim, przyjaźni, zapoczątkowanej przez wielkich poetów — Puszkina, Szewczenkę i Mickiewicza; stanie się jeszcze jedną okazją do zapoznania się z żywymi wzorami produkującej sztukę socjalistycznej, przepięknej ideał walki o postęp, oświetlonej przyszłości ludkości, o pokój na całym świecie.

W ten sposób Stany Zjednoczone wykazują, że oczekują powrotu do władzy tego rządu, co nie może nastąpić bez aktu agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i bez wojny w Azji. Czyż nie wynika z tego jasno, że naród chiński miał uzasadnione powody do niepokoju. Kluczując się zarówno interesem swego własnego bezpieczeństwa, jak i uczuciami przyjaźni wobec narodu ko-

Potężna zapora przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Premier francuski Pleven ostatecznie skapitulował wobec nacisku amerykańskiego i wyraził oficjalną zgodę na amerykański plan remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Wszelkie „zastrzeżenia”, wysuwane dotąd przez rząd francuski były próbą oszukania francuskiej opinii publicznej co do rzeczywistego stosunku rządu francuskiego do zagadnienia remilitaryzacji Niemiec.

Dziennik francuski „Ce Soir”, komentując kapitulację Plevena, pisze: „Okazało się dziś wyraźnie, że osławiony plan Plevena był jednym z akcesoriów komedii odegranej przez rząd, mającej świadczyć o jego „oporze” wobec remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Akcesorium to zostało obecnie odrzucone. Fakt, że decyzje te powzięto przed wyjściem Attlee do USA oświadcza w zmienny sposób rzekomo „pokojową” misję premiera brytyjskiego. Decyzja rządu Plevena świadczy o woli imperialistów pogłębiania niebezpieczeństwa wojny światowej przygotowywanej przez nich gorąco kowo również na terenie Europy”.

Pleven zrezygnował z rezerwy środków ostrożności, jakim miało być m. in. włączenie kontyngentów niemieckich do armii europejskiej i wyraził pełną zgodę na natychmiastową odbudowę neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Imperialiści amerykańscy nie czekali na jego zgodę i nie krepowali się „zastrzeżeniami” francuskiego premiera. Od chwili, gdy ministrowie spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji powzięli we wrześniu br. w Nowym Jorku swą znaną uchwałę, remilitaryzacja Niemiec Zachodnich znajduje się już w pełnym toku. Ostatnie doniesienia z Niemiec Zachodnich wskazują, że okupanci amerykańscy, nie licząc się zupełnie ze swoimi partnerami, w oparciu o byłych generałów hitlerowskich i odwetowców nie mieckich pośpieszają odbudowę Wehrmachtu, otwierają bramy więzień dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, produkują zachodniemiecką przestawiają na tory produkcji wojennej.

Całe polacie Niemiec Zachodnich są rekwirowane na potrzeby wojskowe. Wyrzucanie Niemców z mieszkań, które mają zostać zajęte przez kontyngenty wojsk interwencyjnych, trwa. Ostatnio władze brytyjskie wydały rozkaz kłmiński dla 17 tysięcy mieszkańców okręgu Muenster. W Norymberdze władze amerykańskie zapowiedziały dalsze masowe przesiedlenia. Minister spraw wewnętrznych „rządu” bawarskiego Lehrs ogłosił, że w drodze jest transport dla zachodnio - niemieckiej policji. W Minden otworzone zostało biuro werunkowe którego zadaniem jest dostarczanie „ochotników” dla tworzonych przez okupantów niemieckich oddziałów wojskowych. Na czym polega owo werbowanie „ochotników” najlepiej ilustruje fakt, że w zachodnim Berlinie władze brytyjskie wysłały wzywania do biur rekrutacyjnych wszystkim bezrobotnym, studentom oraz niemieckim pracownikom, którzy byli kiedyś zatrudnieni w urzędach brytyjskich.

Tych parę faktów ostatnich dni świadczy wyraźnie, że „kompromis” Plevena był tylko czczą formalnością, że amerykańscy imperialiści nie sobie nie robią z tego, czy innego odruchu satelickich rządów.

Poważne zaniepokojenie wywołuje natomiast wśród podległych wojskowych ustosunkowanie się ludności Francji, Belgii, W. Brytanii a przede wszystkim Niemiec Zachodnich do zagadnienia remilitaryzacji. Stosunek ten i nastroje ludności znajdują szerokie odbicie w komentarzach prasy francuskiej, angielskiej i zachodnio-niemieckiej.

Sam Adenauer zmuszony był stwierdzić na posiedzeniu CDU, że istnieje konieczność „pokonania psychicznych oporów przeciwko remilitaryzacji, panujących wśród ludności niemieckiej”.

Wyrazem nastrojów społeczeństwa zachodnio-niemieckiego jest szerokie echo, jakim odbiła się propozycja premiera Grotewohla w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, złożonej na zasadzie parytetu z przedstawicielami Niemiec Wschodnich i Zachodnich. Propozycja ta wywołała Adenauera i jego kolegów w nieulubiane zakłopotanie i jak stwierdza amerykańska agencja „Associated Press”, „podziłała w Bonn jak uderzenie bomby”.

Adenauer milczy i zwleka z odpowiedzią. Czeka na dyrektywy z Waszyngtonu, a tam propagowane wywołano równo zakłopotanie, co w Bonn. Sprawa jest jasna. Przywrócenie jednemu Niemiec jest zgodne z pra-

gnieniami i interesami całego narodu niemieckiego, a jako krok na drodze utrwalenia pokoju odpowiada najgorętszym pragnieniom innych narodów. Stąd też wypływają głosy nawet reakcyjnej prasy zachodnio - niemieckiej. Mieszański dziennik „Frankfurter Neue Presse”, zdając sobie sprawę z nastrój społeczeństwa, pisze, że „nie byłoby w obecnym momencie gorszego posunięcia niż odrzucenie szansy jaką daje opinia wyśtępuje „Bonner General-Anzeiger”.

„Stuttgarter Zeitung” pisze, że „bezpośrednie odrzucenie propozycji Grotewohla spotkałoby się z pełnym niezrozumieniem w Niemczech Zachodnich”.

Ze tak było istotnie najlepiej świadczy liczne wypowiedzi działaczy i polityków z Niemiec Zachodnich, którzy ostro wystąpili przeciwko remilitaryzacji i wypowiedzieli się za rozmowami w sprawie propozycji Grotewohla. Burmistrz Heilbronn, Meyne, przemawiając do 10 tys. ludzi oświadczył wręcz, że „jeśli rząd w Bonn będzie przeciwny podjęciu polityki porozumienia z rządem NRD, to inlektury w tym kierunku będą musiały podjąć inne miasta Niemiec Zachodnich”. Równie jasno stawia sprawę b. minister rolnictwa Dolnej Saksonii, dr Gereke, który wypowiedział się za wprowadzeniem w życie postanowień praktycznych, podkreślił konieczność podjęcia rozmów z rządem NRD w kwestii zjednoczenia Niemiec.

Za rozmowami z Niemiecką Republiką Demokratyczną, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich wypowiedziada się setki tysięcy niemieckich robotników, chłopów, urzędników, — wypowiedziada się, wszyscy wie warstwy społeczeństwa zachodnio - niemieckiego. O tym, jak bardzo społeczeństwo zachodnio-niemieckie jest wrogiem remilitaryzacji, jak bardzo nie chce być mianem armatnim, w wojnie, przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich, świadczy fakt, że „komisarzy bezpieczeństwa” z Bonn, Blanka, „remilitaryzacja Niemiec Zachodnich nie znajduje żadnego poparcia wśród b. młodszych oficerów Wehrmachtu”.

Nie tylko propozycja Grotewohla powstawiła Adenauera i jego moco-dawców w kłopotliwej sytuacji. Równie wielki kłopot sprawiła imperialistom radziecka propozycja odbycia konferencji 4 mocarstw. poświęcone zagadnieniu demilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji pod naciskiem światowej opinii publicznej, która z radością powitała inicjatywę radziecką, zmuszeni są do przedyskutowania tej sprawy na mającej się zebrać w Paryżu konferencji trzech.

Propozycja radziecka, podobnie jak propozycja Grotewohla, ma na celu niedopuszczenie do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Oblewając pragnienia setek milionów ludzi w różnych krajach. Imperialistom trudno jest przejść nad nimi do porządku dziennego, tak, jak trudno im przejść do porządku nad zdecydowaną wolą urzędów, które przeciwstawiają się ich wojennym planom.

W ten sposób Stany Zjednoczone wykazują, że oczekują powrotu do władzy tego rządu, co nie może nastąpić bez aktu agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i bez wojny w Azji. Czyż nie wynika z tego jasno, że naród chiński miał uzasadnione powody do niepokoju. Kluczując się zarówno interesem swego własnego bezpieczeństwa, jak i uczuciami przyjaźni wobec narodu ko-

W ten sposób Stany Zjednoczone wykazują, że oczekują powrotu do władzy tego rządu, co nie może nastąpić bez aktu agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i bez wojny w Azji. Czyż nie wynika z tego jasno, że naród chiński miał uzasadnione powody do niepokoju. Kluczując się zarówno interesem swego własnego bezpieczeństwa, jak i uczuciami przyjaźni wobec narodu ko-

Rada Naczelna ZSL dokonuje krytycznej oceny rocznej działalności Stronnictwa

WARSZAWA (PAP) — 7 bm. rozpoczęło się w sali Rady Państwa posiedzenie Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W obradach, obok członków Rady Naczelnej, Naczelnego Komitetu Wykonawczego, sekretariatu generalnego i Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa udział biorą również liczni ektywicy terenowi z całego kraju.

Posiedzenie RN ZSL poświęcone jest podsumowaniu i ocenie rocznego dorobku Stronnictwa, jego wkładu w dzieło rozwoju i umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, rozwoju Państwa Ludowego, wkładu w dzieło socjalistycznej przebudowy wsi i udziału mas członkowskich w walce o pokój.

Obrady zagalęł prezes Rady Na-

czelnej ZSL — Józef Niecko, po czym odczytany został list prezesa ZSL — marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego.

Właściwe obrady Rady Naczelnej ZSL rozpoczął referat wiceprezesa NKW — Stefana Ignara o roli i zadaniach ZSL na etapie budowy fundamentów socjalizmu. Drugi referat wygłosił sekretarz NKW — Aleksander Juskiewicz, który omówił zagadnienia walki o kadry i o umocnienie organizacyjne ZSL.

Porządek dzienny dwu dalszych dni obrad Rady Naczelnej ZSL prze widuje sprawozdanie Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa, dyskusję nad referatami i sprawozdaniem GKKS oraz podjęcie uchwał.

Wzmaga się popłoch w obozie podlegaczy

Senatorzy USA żądają dymisji Achesona

(Dokończenie ze str. 1)

wać się do rządu, który „wpadł w kabałę w Korei”. W razie konieczności — dodał Jenson — Kongres ma prawo w myśl konstytucji zażądać usunięcia prezidenta.

Choćby ani Cam, ani Mellon, ani też Jenson w swych wystąpieniach nie odzwierciedlały w pełni stanowiska kierownictwa republikańskiego w Kongresie, jednak w prasie po czynają ukazywać się pewne oznaki, świadczące, że kierownictwo to usiłuje obecnie zrzuć na porażkę wojsk amerykańskich w Korei.

Nawet w niektórych kołach goso-

darzonych poczynają rozlegać się głosy, nawołujące do rewizji polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Według doniesienia pisma „BO STON GLOBE”, grupa 21 wybitnych finansistów, przemysłowców i publicystów stanu Massachusetts zwróciła się do Trumana i Achesona z wezwaniem, by podjęli oni kroki celem pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego. Fakt wystąpienia tej grupy świadczy, że w kołach wielkiego biznesu USA, które w czerwcu całkowicie popierały agresję amerykańską — obecnie zachodzą poważne zmiany nastrojów.

Z doniesień prasy wynika, że w

wielu innych rejonach USA szerzy się ruch w kierunku wyrzucenia na rząd wpływów, by konflikt koreański został zakończony na drodze dyplomacji i by USA nie zostały wciągnięte do wojny z Chinami. W Buffalo (stan Nowy Jork) grupa mieszkańców, składająca się z adwokatów, pedagogów, duchownych itp., zwróciła się z apelem do Trumana i Achesona, wzywając ich do uregulowania konfliktu na Dalekim Wschodzie na drodze pokojowej.

Jak donosi korespondent ASSOCIATED PRESS z Seattle, duchowni 20 kościołów oraz 200 parafian powzięło rezolucję, wzywającą do wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Rezolucja domaga się również dopuszczenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do wszystkich organów ONZ. Z Chicago do nasza, że 22 duchownych złożyło oświadczenie, iż rozpoczyna oni „modły o pokój”. Duchowni ci podpisali apel, wzywający do osiągnięcia porozumienia i uniknięcia wojny z Chinami.

Tendencje do „rewizji” amerykańskiego stanowiska politycznego poczynają przejawiać się również na łamach prasy amerykańskiej.

Dziennik „NEW YORK HERALD TRIBUNE”, który dotychczas wypowiadał się niezłomie w duchu wojowniczym, proponuje obecnie, aby Stany Zjednoczone potraktowały poważnie propozycje brytyjskie o rokowańach, podkreślając, że rokowania takie mogą przyczynić się do uratowania armii amerykańskiej w Korei.

Brytyjcy lokaje Wall-Street prześladowają obrońców pokoju

LONDYN (PAP) — Reakcyjne koła w Anglii dokładają wszelkich starań, by przeszkodzić działalności obrońców pokoju. Kierownictwo brytyjskiej Partii Pracy i Partii Konserwatywnej, zarówno jak i właściciele przedsiębiorstw — prześladowają uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Ostatnio został wykluczony z Partii Pracy F. L. Corrick za udział w pracach Kongresu. Corrick był członkiem Partii Pracy w ciągu 42 lat. Złożył on następujące oświadczenie: „Moje „przestępstwo” polega na tym, że przyłączyłem się do akcji na rzecz pokoju. Gdy wspominałam ruiny, które widziałem w

Polsce, szybko odbudowę kraju, jego serdeczną gościnność i całkiem wity brak propagandy wojennej — napelnia mnie przekonanie, że sprawa, której całkowicie się oddałem — zwycięży”.

Przedstawiciel Komitetu Obrońców Pokoju w Buckingham — Shire, delegat na Kongres w Warszawie Georg Clare, został zwolniony z pracy.

Nie zważając na wszelkie przeszkody i szkodliwy wpływ reakcyjnych, ruch w obronie pokoju szerzy się żywiołowo. Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju otrzymuje coraz więcej listów z podpisami pod brytyjską petycją pokoju.

Piraci powietrzni Trumana naruszają granicę Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, według niepełnych danych, w okresie od 19 listopada do 30 listopada przeszło 230 bombowców i pociskowców amerykańskich sil agresywnych w Korei. 68 razy pogwałcili granicę powietrzną północno-wschodnich Chin.

W 17 wypadkach samoloty amerykańskie bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych miasto Andzun jak również Czan-Bai, Linzian, Tunha i inne.

W ten sposób Stany Zjednoczone wykazują, że oczekują powrotu do władzy tego rządu, co nie może nastąpić bez aktu agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i bez wojny w Azji. Czyż nie wynika z tego jasno, że naród chiński miał uzasadnione powody do niepokoju. Kluczując się zarówno interesem swego własnego bezpieczeństwa, jak i uczuciami przyjaźni wobec narodu ko-

Katastrofalny wzrost bezrobocia w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Bonn, że według oficjalnych danych liczba bezrobotnych w listopadzie wzrosła w Niemczech Zachodnich o 86 tysięcy osób. „Ministerstwo” gospodarki Niemiec Zachodnich przyznaje, że masowe redukcje w listopadzie zostały poczynione wskutek wzrastającego wciąż braku surowców i siły pędnej w wielu przedsiębiorstwach, co spowodowało zmniejszenie produkcji.

W ten sposób Stany Zjednoczone wykazują, że oczekują powrotu do władzy tego rządu, co nie może nastąpić bez aktu agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i bez wojny w Azji. Czyż nie wynika z tego jasno, że naród chiński miał uzasadnione powody do niepokoju. Kluczując się zarówno interesem swego własnego bezpieczeństwa, jak i uczuciami przyjaźni wobec narodu ko-

Krytyka i samokrytyka dźwignią budownictwa socjalistycznego

Jednym z najbardziej nieodzownych narzędzi w rękach proletariatu w walce o wykonanie Planu 6-letniego jest twórcza krytyka i samokrytyka.

Towarzysz Stalin niejednokrotnie wskazywał, że krytyka i samokrytyka to niezbędny środek wychowania mas, wciągnięcia milionów ludzi pracy do twórczego budownictwa, do udziału w rządzeniu krajem, to nie zwyciężona broń w walce z biurokratyzmem, skostnieniem i rutyną.

Krytyka i samokrytyka to dźwignia rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. „Walka między starym i nowym — uczy towarzysza Stalina — między tym co obumiera i tym co się rodzi, oto podstawa naszego rozwoju. Jeśli nie zrozumiemy i nie uświadczymy otwartości, uczelnie, jak przystoi bolszewikom, niedoścignięt i błędów w naszej pracy, zamkamy sobie drogę naprzód. A przecież chcemy posunąć się naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy posunąć się naprzód, musimy sobie postawić jako jedno z głównych zadań, uczelnie i rewolucyjną samokrytykę. Bez tego nie jest możliwe iść naprzód, bez tego nie ma rozwoju”.

Genialne te nauki mają ogromne znaczenie dla naszego budownictwa. Czyż nasz ruch racjonalizatorski, nasze nowe formy w pracy nie są zaprzeczeniem starych me-

to, i czy moglibyśmy osiągnąć nową, wyższą wydajność, czy moglibyśmy wprowadzić nowe normy, gdyby przodujący robotnicy nie odnieśli się krytycznie do starych metod, do starych, przetrzonych już, hamujących naszą produkcję norm?

Towarzysz Stalin w swym przemówieniu na I Wszelchwiazkowej Naradzie Stachanowców powiedział: „Ruch stachanowski, to taki ruch robotników, robotnic, który stawia sobie za cel przekroczenie obecnych norm technicznych, przekroczenie za projektowanych potencjałów twórczych, przekroczenie istniejących planów i bilansu wydajności, przekroczenie dlatego, że te własne normy stały się już przestarzałe dla naszych czasów, dla naszych nowych ludzi”.

Pstrowski w przemyśle węglowym, tow. Krajewski w budownictwie, Passon w przemyśle metalowym, to wybitni nowatorzy wywołali Polskę. Ich inicjatywa w łamaniu starych metod pracy znalazła szerokie zrozumienie i poparcie robotników. Pobudziła szerokie masy pracujące do rewizji starych sposobów produkcji i do zwiększenia wydajności pracy. Jedynie w warunkach socjalizmu i demokracji ludowej, kiedy klasa robotnicza jest siłą rządzącą w kraju, może rozwinąć się masowy ruch racjonalizatorski.

nowatorstwa i współzawodnictwa. Krytyka i samokrytyka zaś jest głównym motorem w tworzeniu i rozwijaniu tego ruchu.

Inicjatywa przodujących metalowców Zakładów Starachowickich, wzywających do wprowadzenia nowych norm technicznych, podchwyciła i realizowana przez wszystkich robotników tego przemysłu, wspaniałe rezultaty Czynu Październikowego, który zrodził nowe formy podniesienia wydajności pracy, obniżenia kosztów własnych produkcji itp. są właśnie wynikiem nowego, twórczego, krytycznego stosunku do pracy dotychczasowej, chęcią odrzucenia co stare i przyjęcia, chęcią pracowania w nowy sposób.

O to co mówi na ten temat Broni sława Koniczna, wielokrotna przodownica pracy Zakładów im. J. Stalina w Poznaniu: — „Siedzę przy swojej wiertarce, pogiebiał otwory — kornierza korpusu i wciąż mi się o jednym: „Powinam przeprowadzić samokrytykę, powinienam wykażać, jakie błędy popełniałam dotąd w pracy, muszę pokazać, jakie ulepszenia mogłabym jeszcze wprowadzić”. Opisuje ona dokładnie wady dotychczasowego procesu produkcji i sposoby jego ulepszenia. „Dawniej ustawiałam wiertarki byle jak, dziś poznalam zasadę: dobry

robotnik nie bierze dwa razy do ręki tego samego detalu”.

Norma, wykonywana przez Konicznę, rosła nieustannie, osiągając ponad 200 proc. — „Nie możemy dziś pracować, tak jak pracowaliśmy dawniej, nie będziemy mogli pracować jutro, tak jak pracujemy dziś. Ani jednego dnia po staremu”.

— Oto jak dialektycznie rozumie robotnica Koniczna swą pracę.

Czyż nie jest to wspaniały dowód nowego socjalistycznego stosunku do pracy, najszersze przyswojenia sobie bolszewickiej zasady krytyki i samokrytyki, jako głównej dźwigni rozwoju budownictwa socjalistycznego.

Wspaniała rola w pogłębianiu i rozwijaniu krytyki i samokrytyki w klasie robotniczej przypada komitetom partyjnym i radom zakładowym. Winny one coraz śmielej i szerzej organizować krytykę i samokrytykę, plynąć bezpośrednio od warsztatu pracy.

Tymczasem zdarzają się jeszcze u nas wypadki, gdy twórcza, zdrowa krytyka jest hamowana przez zbiurokratyzowaną część administracji i starych rutylniarzy. A organizacja partyjna niekiedy biernie się temu przygląda.

Nie wolno nam jednak ani na chwilę zapominać, że światła, zdrowa, twórcza krytyka i samokrytyka niedoścignięt w pracy, organizacja na i pobudzana przez organizację partyjną, jest podstawowym elementem realizacji Planu 6-letniego. Wychowujemy bowiem najszerzych mas w duchu krytyki i samokrytyki, a budowa do pracy po nowemu, do ułamania zastojów i konserwatyzmu, u nas zwycięży biurokratyzm, który jest hamulcem wszelkiego marszu naprzód.

F. S.

Zinaida Mienszykowa przodująca tkaczka kombinatu „TRECHGORNĄJA MANUFATURA”

Robotnicy Łodzi wiele słyszeli o moskiewskich zakładach przemysłu bawełnianego „Treichgornaja Manufaktura”. Łódzkie przodownice pracy tow. Borecka, Szewczykowa, Góscinińska podczas swego pobytu w Związku Radzieckim odwiedziły te zakłady i wiele opowiadały o metodach pracy, stosowanych przez radzieckich włókniarzy, o wysoko postawionej kulturze wytwórczości, o wspaniałym rozwoju wielowarsztatowości. Załoga „Treichgornoj Manufaktury” dzieli się hojnie doświadczeniami z robotnikami państw demokracji ludowej. Z okazji XXXIII rocznicy Rewolucji Październikowej wystosowała ona niezwykle cenny list do załogi ZPB im. Dzierżyńskiego, wyjaśniając m. in. obszernie, na czym polega kultura wytwórczości i jak należy o nią walczyć.

I oto ostatnio otrzymaliśmy radosną wiadomość, że jedna z robotnic „Treichgornoj” Zinaida Mienszykowa, wybrana została kandydatką do Moskiewskiej Rady Obwodowej.

Liczne delegacje zagraniczne, zwiedzające fabrykę „Treichgornaja Manufaktura” w Moskwie, zatrzymywały się zwykle dłużej przy warsztatach, obsługiwanych przez słynne tkaczki radzieckie — Dubiagę, Mienszykową, Sztyrową, Grawę i inne. Wiele rzeczy zwracało w tym przedsiębiorstwie uwagę zwiedzających: nowe precyzyjne maszyny radzieckiej konstrukcji, wysoki stopień mechanizacji procesów produkcyjnych, świetnie postawiona technika bezpieczeństwa pracy oraz wspaniałe instytucje społeczne i kulturalne — oświatowe.

— Dyrygent! — powiedział z zachwytem jeden z zagranicznych gości, obserwując ruchy Mienszykowej podczas pracy. Określenie to jest nadzwyczaj trafne. Podczas gdy w przedsiębiorstwie radzieckim jest on jej dowódcą, kierownikiem; przy mini malnym wysiłku fizycznym „dyryguje” pracą skomplikowanych agregatów, starając się maksymalnie wykorzystać ich zdolność produkcyjną. Tak właśnie pracuje Mienszykowa na swych 16 warsztatach.

Jeszcze przed zakończeniem wojny przedsiębiorstwa radzieckie zaczęły się przestawiać na produkcję pokojową. Dążąc do zwiększenia produkcji potrzebnych ludności tkanin, Mienszykowa poczęła obsługiwać 10 warsztatów, zamiast obowiązujących według normy sześciu. Po pewnym czasie usprawniła technologię i opracowała nowe metody pracy, co umożliwiło jej obsługiwanie 12 warsztatów. Od kwietnia 1946 r., Mienszykowa wraz ze swą zmianową Aleksandrą Sztyrową zaczęła pracować na 16 warsztatach.

Norma przewiduje wyprodukowanie w każdym warsztacie po 17 metrów tkaniny w ciągu zmiany, natomiast Mienszykowa produkuje po 20 — 21 metrów, czyli jej produkcja dzienna wy-

nosi 320 — 336 m zamiast 102 (na sześciu warsztatach). Za przykładem przodownic pracy większość tkaczek Kombinatu „Treichgornaja Manufaktura” przeszła na obsługę wielu warsztatów. Mienszykowa, Sztyrowa i szereg innych tkaczek Kombinatu otrzymały za swą owocną i ofiarną pracę Order Lenina.

Cały kombinat — wszyscy robotnicy i robotnice, majstrowie i inżynierowie dobrze znają Mienszykową. Pracuje ona w tkalni od 16 lat. Tu wstąpiła do szeregów leninowsko-stalinowskiego Komsomolu; była początkowo kierowniczką oddziałowej organizacji komsomolowej, następnie zaś sekretarzem organizacji komsomolskiej na terenie tkalni. Obecnie Mienszykowa jest członkiem partii bolszewickiej i należy do fabrycznego komitetu związku zawodowego. Poczynając od roku 1947 plastuje mandat delegata do Moskiewskiej Rady Obwodowej i jest członkiem jej Komitetu Wykonawczego.

Jeżeli delegat do Rady spełnia należycie swe obowiązki, nie zawodzi pokładanego w nim przez wyborców zaufania jest rzeczą naturalną, że zostaje ponownie wysunięty. W roku 1947 Mienszykowa kandydowała w Krasno - Presnenskim okręgu wyborczym, którego mieszkańcy w przeważającej części składają się z włókniarzy „Treichgoriki”. Robotnicy i robotnice często zwracają się do niej w różnych sprawach osobistych i ogólnych. Wyborcy widują ją często w szkole, na terenie budowy nowych domów, w internatach dla młodzieży robotniczej, w szkołach rzemieślniczych.

„Wszystko do czego się weźmie Mienszykowa, będzie na pewno zrobione” — mówi wyborcy o swej delegatce.

W tych dniach Okręgowa Komisja Wyborcza Krasno - Presnenskiego okręgu wyborczego Moskwy zarejestrowała Mienszykową jako kandydatkę do Moskiewskiej Rady Obwodowej.

Z wystawy sztuki chińskiej w Moskwie



Obraz „Czerwony Sztandar” pedzła Czżao-Jul. (Foto TASS)

ZPB im. ARMII LUDOWEJ — przodujący zakład przemysłu włókienniczego

Tkalnica ZPB im. Armii Ludowej — pierwsza w przemyśle bawełnianym — wykonała już całkowicie roczny plan produkcyjny. Nie zadługo wypełnią swe zadania również załogi pozostałych oddziałów.

Robotnicy, personel techniczny, kierownictwo zakładu, organizacja partyjna i rada zakładowa mają szlusty powód do dumy. Zwłaszcza, że osiągnięcia te nie przyszły łatwo. Należało w ciągu miesięcy pokonywać liczne trudności, likwidować błędy, wprowadzać i rozwijać nową inicjatywę, dzięki której można było łatwiej i skuteczniej realizować plany. Praca w ZPB im. Armii Ludowej przebiegała równomiernie, bez niepotrzebnych zrywów przy końcu roku, wprowadzających zamęt i dezorganizację. W I i II kwartale bież. roku zakłady otrzymały Sztandar Przechodni we współzawodnictwie międzyzakładowym przemysłu bawełnianego. Obecnie wysunęły się na czoło całego przemysłu włókienniczego.

„POMOĞA NAM UCHWAŁA BIURA ORGANIZACYJNEGO KC PZPR...”

Ogromną pomocą w pracy podczas ostatnich decydujących miesięcy stała się dla organizacji partyjnej ZPB im. Armii Ludowej uchwała Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym. Rozprowadzona na wszystkie odcinki produkcji i systematycznie w zakresie wykonania kontrolowana przez egzekutywę podstawowej organizacji, przyczyniła się w dużym stopniu do zmniejszenia postojów, rozwoju wielowarsztatowości, podniesienia dyscypliny pracy. Codzienna, stała kontrola wykonania planów produkcyjnych zarówno ze strony organizacji partyjnej, jak i kierownictwa zakładu pozwalała natychmiast wykrywać braki i usuwać je, nie dopuszczając do załamania planu. Urządzone każdego dnia 15 minutowe odprawy majstrów, zobowiązanych do zdawania sprawozdań z wyników pracy bnych zespołów, sprawiły, że aparat majsterski zajął się analizowaniem przyczyn niskiej wydajności poszczególnych tkaczy i szybką, dokładną naprawą krośien oraz położył nacisk na konieczność doszkolenia zawodowego.

STAŁY WZROST WYDAJNOŚCI PRACY

Nie można powiedzieć, aby w ZPB im. Armii Ludowej wydajność po-

szczególnych robotników nie pozostawała już nic do życzenia. Poważna część załogi nie wykonuje jeszcze swych baz w 100 procentach. Jednak dzięki wyteżonej pracy instruktorów, stałej kontroli nad nimi ze strony kierownictwa oraz szybkiej naprawie krośien — ilość nie wypełnianych baz wciąż maleje. Trzeba podkreślić, że docenia się tu w pełni odpowiedzialne zadania instruktorów. Zwolniono je od wszelkich dodatkowych funkcji, powierzono ich opiece wszystkie pozostające w tyle robotnice. Instruktorzy obowiązuje się przedstawiać stale kierownictwu wyniki doniesienia i wspólnie z majstrami radzić nad usunięciem przeszkód, hamujących produkcję.

Taki styl pracy przyniósł pomyślne rezultaty, które uwydatniły się zwłaszcza w Oddziale II i. zw. „Tkalni Białej”. Oddział ten jeszcze w ubiegłym roku nie mógł nigdy osiągnąć wykonania planu miesięcznego. W bieżącym roku, chociaż zatrudniono tam jest w 80 proc. młodzież — właśnie dzięki rozwiniętej akcji doszkolenia zawodowego realizuje swe plany i przoduje w rozwoju wielowarsztatowości. Wszyscy tkacze tego Oddziału przeszli już na obsługę 4 i 6 krośien.

— Stworzono nam odpowiednie warunki pracy — stwierdza ZMP-ówka Helena Gradzińska, obsługująca „szóstki” — instruktorzy troszczą się o nas, postojów prawie zupełnie zlikwidowano. Wykonujemy bez przeszkód bazy akordowe. Taka praca to prawdziwa przyjemność.

ROZWÓJ WIELOWARSZTATOWOŚCI I WSPÓLZAWODNICTWA

I tak jest w istocie. Robotnicy Zakładów im. Armii Ludowej z ochotą wypełniają swe zadania. Przechodząc na obsługę większej ilości maszyn, uzyskują większe zarobki. Wzrasta liczba współzawodniczących, obejmująca już 86 proc. załogi. Kierownictwo zakładu i organizacja partyjna poświęciły wiele uwagi sprawie zmniejszenia postojów maszyn. Zagadnieniem tym żyją agitatorki i meżowice zaufania, żyje cały aparat techniczny. Sekretarze oddziałów obowiązuje się systematycznie składać sprawozdania o stanie parku maszynowego. Dzięki temu we wszystkich oddziałach ośsetek postojów kształtuje się poniżej przewidywanych. W tkalni — 5,9 proc., w przedalni — 2,5 proc. Aparat techniczny uregulował obroty maszyn, likwidując wypadki zanizonych obrotów.



Tkaczka Aniela Gruska jest czołową przodownicą ZPB im. Armii Ludowej. Obsługując 6 krośien osiąga 117 proc. wykonania bazy akordowej i 75 proc. pierwszego gatunku.

NARADY WYTWÓRCZE USPRAWNIAJĄ TOK PRODUKCJI

W dużej mierze na usprawnienie produkcji wpłynęły narady wytwórcze, oddziałowe i międzyoddziałowe. Cieszą się one dużą frekwencją. Robotnicy przekonali się, że nie zruca się na nich słów na wiatr. Wszelkie sprawy, z którymi występują, są brane głęboko pod uwagę przez kierownictwo zakładu, kierownictwo organizacji partyjnej oraz związkowej.

I właśnie te elementy — codzienna systematyczna kontrola, rozwój wielowarsztatowości oraz współzawodnictwa, doszkolenia zawodowe, częste narady produkcyjne, likwidowanie postojów, stałe podnoszenie socjalistycznej dyscypliny pracy — umożliwiły załozce ZPB im. Armii Ludowej osiągnięcie tak poważnych sukcesów. Wykorzystując w dalszym ciągu dotychczasowe doświadczenia robotnicy przodującego zakładu przemysłu bawełnianego winni nadal chlubnie realizować swe odpowiedzialne zadania.

H. Szumska.

NASI KORESPONDENCI PIŚMA

Zasłużone awanse pracowników w ZPW im. W. Łukasiewskiego

Ostatnio został mianowany dyrektorem ZPW im. W. Łukasiewskiego, ob. E. Debiński, który ukończył Technicum Włókiennicze i od roku pozostawał na stanowisku kierownika tkalni. Tkalnica pod sprężystym kierownictwem ob. Debińskiego zawsze wykonywała swe plany z nadwyżką.

Na stanowisko dyrektora technicznego został wysunięty drogą awansu społecznego sumienny i energiczny ob. B. Klarecki, dawny majster salowy, a ostatnio dyspozytor. Funkcje kierownika tkalni objęła tow. H. Gudasz. Tow. Gudaszowa w czasie wojny przebywała w Związku Radzieckim, gdzie zatrudniona była jako tkaczka i tam już została przodownicą pracy. Po powrocie do kraju w 1945 r. przyjęła pracę w tkalni i wkrótce również uzyskała zaszczytny tytuł przodownicy pracy.

Po niedługim czasie awansuje w kierownika oddziału przygotowawczego, tow. Helena Gudasz ofiarnie oddaje się także działalności społecznej i jest niezłomną bojowniczką walki o pokój.

W. Janik.

ZPW im. W. Łukasiewskiego.

Chociaż współzawodnictwo w MKZ z wielkim trudem przychodzi ująć w pewne określone normy ze względu na wybitnie usługowy charakter tych zakładów, jednak istnieje ono u nas już od dawna i co jest najbardziej pocieszające, rozwija się z każdym dniem. W chwili obecnej przeszło połowa

załogi MKZ uczestniczy we współzawodnictwie indywidualnym i ze spolowym.

Szybki wzrost współzawodnictwa w MKZ należy zawdzięczać w pierwszym rzędzie wciąż pogłębiającemu się wśród pracowników zrozumieniu, że tylko wyteżoną pracą wywalczymy pokój i ugruntujemy dobrobyt mas pracujących. Ze pracą i tylko pracą przyspieszamy stworzenie szczęśliwego ustroju, jakim jest socjalizm.

W Teatrze im. St. Jaracza odbyła się jedna z uroczystości, związanych z rosnącym uświadomieniem i poczuciem obowiązkowości wśród naszych pracowników. Podczas tej uroczystości odbyło się wręczenie przodownikom pracy książeczek oszczędnościowych z wkładami po 270 zł. Książeczki takie otrzymało 21 wybitnych przodownic oraz przodowników pracy z różnych wydziałów.

Hucznymi oklaskami przyjmowano konduktorki Marię Lewińską i Martę Misiakową, które choć dopiero od niedawna zaczęły pracować na tramwajach, zdobyły już tytuły przodownic pracy. Nie zabrakło również wśród przodowników młodych ZMP-owców, jak Karol Bujnowski i Zygmunt Jagiello, którzy postanowili, że „tytułu przodownika nie odstąpią nikomu w swych wydziałach”.

T. Niedziałkowski, MKZ.

Na apel Lucyny Maciejewskiej młodzież z ZPB im. 1 Maja wstępuje w szeregi ZMP

W ZPB im. 1-Maja odbyła się niedawno masówka młodzieżowa, na której młodzież została zapoznana z Uchwałami Światowej Rady Obróńców Pokoju. Młodzież przyjęła te uchwały z wielkim entuzjazmem, a masówka przeobraziła się w żywą manifestację, podczas której wznoszono gromkie okrzyki na cześć Pokoju i Jego Chorążego, Wielkiego Stalina.

W czasie masówki kol. Irena Wdowiak, dotychczas nie pozostająca w szeregach ZMP odpowiadając na apel kol. Maciejewskiej z LZPO Nr 4, oświadczyła między innymi:

„Obserwując pracę ZMP stwierdziłam, że organizacja ta jest prawdziwym wychowawcą naszej młodzieży. Skupia ona w swych szeregach najlepszych młodzieńców, takich przodowników pracy, jak nasi kol. kol.: Maria Zygmunt, Skłodowska, Sas i inni. I dlatego, kiedy czytałam w gazecie, że kol. Maciejewska z Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego wzywa całą, dotychczas niezorganizowaną młodzież do wstępowania w szeregi Związku Młodzieży Polskiej, ja, pierwsza z naszych zakładów, odpowiadam na apel kol. Maciejewskiej, i zgłaszam swe wstąpienie do Związku Młodzieży Polskiej. Wraz ze mną wstę-

pują kol. kol. Feliks Gwaryszczak, Irena Kijo, Genowefa Bońkowska, Lucyna Bystrowska, Zdzisław Wieczorek.

Za przykładem kol. Wdowiak poszli na masówce i inni.

Kol. Eugeniusz Wiśniewski oświadczył następujące oświadczenie: „Ja również zrozumiałem do nieście cele i zadania Związku Młodzieży Polskiej. Z dniem dzisiejszym wstępuję do tej organizacji, gdyż pojmuję, że być członkiem Związku Młodzieży Polskiej jest wielkim zaszczytem i honorem, nakładającym na nas, młodych, obowiązek ciągłej i systematycznej nauki, pracy oraz walki o pokój i socjalizm.”

Stefan Nowak, Dzielnica ZMP Wdzwew.

Absolwenci bez świadectw

Uplynęło już pięć miesięcy od chwili, gdy absolwenci Państwowego Liceum Przemysłu Metalowego w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 123, opuścili progi swej uczelni, zasilając techniczne kadry przemysłu. Jednakże CUSZ do tej pory nie wydał nowym technikom świadectw, mimo iż wszystkie szkoły na terenie Łodzi już to uczytny.

Nieustannie upominania się ab-

solwentów w sekretariacie szkoły zbywane są zawsze tą samą odpowiedzią: „brak blankietów”.

Brak dokumentu zawodowego stwarza niejednokrotnie absolwentom różnego rodzaju kłopoty. Muszą się oni stale zwracać do sekretariatu szkoły o wystawienie tymczasowych zaświadczeń.

H. Bogusławski, Łódzkie Fabryka Maszyn Jedwab.

Z życia Partii

Podnieść na właściwy poziom pracę agitatorów w powiecie kutnowskim

Organizacja partyjna powiatu kutnowskiego zalicza się do sprawnie pracujących na terenie naszego województwa.

Uchwały V Plenum KC PZPR zostały szybko przeniesione do wszystkich ogniw partyjnych w mieście i na wsi. W akcji skupu zboża powiat kutnowski przodował w początkowym okresie. Poważne osiągnięcia ma klasa robotnicza Kutna.

Kolejarze kutnowscy wzorując się na doświadczeniach radzieckich maszynistów i palaczy zwiększają dobowy przebieg parowozów, dając państwu znaczne oszczędności węgla.

Metalowcy fabryki „Kraj” zrozumieli znaczenie rewizji norm i samorzutnie przystąpili do pracy we dług nowych podwyższonych norm.

Jednak osiągnięcia organizacji kutnowskiej byłyby o wiele poważniejsze, gdyby towarzysze potrafili uaktywnić wszystkie ognia partyjnego i powiązać je w codziennej pracy z masami bezpartyjnymi.

Ważny dla przykładu pracę agitatorów na wsi i opiekę nad nimi w powiecie kutnowskim.

ZMARNOWANE MOŻLIWOŚCI

Organizacja kutnowska liczy 307 agitatorów. Ilość ta w porównaniu ze stanem liczebnym członków Partii jest stanowczo za mała, tym bardziej że wśród agitatorów wiejskich mamy zaledwie 2 procent ko biet.

Spśród ogólnej liczby gmin przeszkolono agitatorów jedynie w 6 gminach. A chociaż po ukończeniu kursów zakwalifikowano na agitatorów 30 towarzyszy, to jednak nikt w całym powiecie nie może powiedzieć, gdzie i na jakim odcinku oni pracują.

W 19 PGR-ach, w POM-ie i w

Gospodarstwie Hodowlanym nie ma dotychczas ani jednego agitatora. A przecież właśnie te placówki winny stać się kuznia partyjnej propagandy i agitacji.

O tym, jak palący jest problem uaktywnienia agitatorów, niechaj świadczy list traktorzysty Zygmunta Kubiaka, zatrudnionego w POM w Bedlinie:

„Pracuję na polu spółdzielczym w Pniewie — pisze traktorzysta Kubiak. — Często się zdarza, że w spółdzielni zjawiają się kulaacy, lub ich zausznicy i uprawiają tu wroga propagandy. Płótkują oni na przykład, że traktory wkrótce przestaną pracować, gdyż nie będzie części zamiennej, i chłopcy znów będą zmuszeni orać po staremu”. Dlatego uważam, że należy nasilić naszą agitację wśród chłopów na wsi.”

Rację ma traktorzysta Kubiak z Bedlina.

W 5-tym numerze „Nowych Drog” tow. Bolesław Bierut, omawiając zagadnienie agitacji, pisze:

„Musimy budzić nieustannie wśród mas świadomość celu, do którego zmierzamy, tzn. uświadomić masę pracującą wsi i miast, czym się różni ustrój socjalistyczny, który uszczęśliwimy obecnie, od poprzedniego ustroju, kapitalistycznego; co ustrój ten daje dziś, co da w niedalekiej przyszłości, co przyniesie w ostatecznym wyniku masom pracującym w ogóle, a chłopstwu pracującemu w szczególności.”

Lecz organizacja kutnowska nie doceniała jeszcze w pełni poważnego znaczenia agitacji partyjnej na wsi.

Wyraża się to choćby w fakcie o późniejszym przeniesieniu do niższych ogniw — styczniowej uchwały Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPR — „O pracy grup agitatorów w woj. pomorskim” — oraz lutowej uchwały egzekutywy

Komitetu Wojewódzkiego „O pracy agitatorów w województwie łódzkim”.

Wyraża się to również w braku operatywnej pracy kierownictwa partyjnego z agitatorami, w sposobie mechanicznego wyznaczania agitatorów, spośród pracowników administracyjnych. Np. w gminie Krzyżanów na 10 agitatorów 9 jest pracownikami administracyjnymi.

Ten niewłaściwy styl pracy wiąże się z niedostrzeganiem aktywności wśród mas mało i średniorolnych.

Nie mogli zresztą tego dostrzec towarzysze z organizacji kutnowskiej, gdyż w olbrzymiej większości gmin odprawy grup agitatorów nie odbyły się jeszcze ani razu — od wiosny br.

Jak zatem widzimy, cyfra 307 agitatorów partyjnych jest raczej cyfrą na papierze.

Wspomniane błędy doprowadziły do tego, że praca agitatorów stała się powierzchowna, że stracili oni w miejscowości wianach zagadnień spółdzielczości produkcyjnej i skupu zboża ze sprawami codziennej walki klasowej, że nie potrafili przynieść doświadczeń i osiągnięć kolecho- radzieckich dla spopularyzowania przodującej agro - kultury ZSRR.

UCHWAŁA, KTÓRA NALEŻY REALIZOWAĆ

Styczniowa uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy wśród agitatorów stwierdza: „Cała organizacja powinna przede wszystkim uświadomić sobie wagę pracy agitacyjnej, jako podstawowego środka oddziaływania Partii na masę, mobilizacji mas do walki o hasła Partii, jako środka podniesienia aktywności członków i organizacji partyjnych”.

Słowa te nabierają szczególnego znaczenia w okresie zaostrej walki klasowej na wsi, walki o prawi- dływo i planowy skup zboża, o

wyzwolenie mało i średniorolnego chłopca spod kulackiego wyzysku, od kulackich metod oszustwa, zastraszania, płótki i szantażu.

Walka ta wymaga rozwinięcia ożywionej pracy uświadamiającej wśród mas i stawia poważne zadania przed agitatorami partyjnymi.

Zadania te z wielkim powodzeniem spełniali oni ostatnio w okresie wymiany waluty oraz w czasie ogólnonarodowej akcji Narodowego Spisu Powszechnego.

I dlatego organizacja partyjna powiatu kutnowskiego nie powinna lekceważyć ważnego odcinka pracy agitatorów. Organizacja kutnowska posiada poważne i niewątpliwie osiągnięcia i ma wszelkie dane ku temu, by usunąć dotychczasowe za niedbania na tym odcinku, podnosząc pracę agitatorów na właściwy poziom.

J. Adamowski

Sesja naukowa poświęcona pracom Józefa Stalina o językoznawstwie



Dnia 4 bm. odbyła się w Warszawie w sali Rady Państwa publiczna sesja naukowa poświęcona pracom towarzysza Stalina o językoznawstwie. Na zdjęciu: Ogólny widok sali podczas dyskusji. Foto-AR Nowosielski.

Śladem naszych korespondencji

Krytyka pomaga w pracy

KLUB RACJONALIZATORÓW WZNOWIŁ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

Dyrekcja ZPB im. 1 Maja w następujących słowach odpowiada na korespondencję tow. Buckiego pt. „Klub racjonalizatorów bez opieki”: „Lokal klubu racjonalizatorów istniejący przez pewien czas świecił pustkami. Przyczyną tego było między innymi zdekompromitowanie zarządu klubu, którego trzech członków wraz z przewodniczącym przeniesiono na inny teren. Obecnie zarząd został uzupełniony, zebrania odbywają się regularnie. Nawiązano też między innymi kontakt z „Filmem Polskim” celem udostępnienia członkom klubu oglądania filmów technicznych. W klubie odbywają się dyskusje, w czasie których udzielane są porady tech-

niczne. Dodać również należy, że wszystkie czasopisma techniczne znajdują się w lokalu klubu”.

KOŁO ZMP UAKTYWNI SWĄ PRACĘ

W związku z korespondencją tow. Marciniaka pt. „Dzielnica ZMP przy ZPB im. Stalina nie wypełnia swych zadań” Zarząd Dzielnicowy ZMP wyjasnia: „Uznając za słuszne zarzuty tow. Marciniaka co do słabego zainteresowania się z naszej strony pracą koła ZMP w wykończalni, Zarząd Dzielnicowy obarczył ostatnio kol. Szy mańskiego osobistą odpowiedzialnością za ten odcinek pracy młodzieżowej, przyrzekając dolożyć wszelkich starań, by uaktywnić koło na terenie wykończalni”.

REGULAMIN BĘDZIE PODANY DO WIADOMOŚCI

Wyjaśniając zarzuty, wysunięte w korespondencji tow. Ratajczyka pt. „Nie wszyscy znają regulamin kasy” rada zakładowa ZPP im. Szenwolda pisze: „Regulamin kasy zapomogowo-pożyczkowej, dopiero niedawno u nas założonej, w najbliższym czasie zostanie wywieszony tak, że każdy będzie mógł się dokładnie zapoznać z jego przepisami”.

ZOBOWIĄZANIE W PEŁNI WYKONANE

Odpowiadając na zarzuty tow. Nie działkowskiego, wysunięte w korespondencji pt. „Zobowiązanie wykonane w połowie”, dyrekcja MZK pisze: „Istotnie, w dniu 14 października br. grupie pracowników przy wykonywaniu ich zobowiązań została powierzona, na skutek nieporozumienia, niewłaściwy odcinek robót. Wynikły z tego straty około 50 roboczogodzin. Jednak dzięki wyjątkowym wysiłkom straty szybko nadrobiono tak, że w końcu nasze zobowiązanie zostało wykonane”.

TKACZE OTRZYMAJĄ SZAFKI

Dyrekcja ZPB im. Stalina nadesłała następującą odpowiedź na korespondencję tow. Andrzejczaka pt. „Dlaczego brak szafek? „W sobotę, 14. 10. br. nadesłano nam 25 szaf metalowych oraz 24 szafy 4-drzwiowe. Niezwłocznie przekazano je dla terenu „G”, z czego tkalnica automatyczna uzyskała 8 szafek. Z chwilą dostarczenia nam zamówionych już dalszych 350 szafek, teren „G” otrzyma jeszcze 100 szafek”.

KREDYTY SOCJALNE ZOSTANĄ W PEŁNI WYKORZYSTANE

W odpowiedzi na korespondencję tow. Pukiewicz pt. „Niedbalstwo urzędnika krzywdzi dzieci z przedszkole”, kierownik wydziału inwestycji ZPB im. Armii Ludowej wyjaśnia: „Wydział inwestycji, pochłoniony przeprowadzaniem na terenie zakładów inwestycjami przemysłowymi, nie docenia należyście ważności inwestycji socjalnych. Istotnie też za niedbalstwo sprawę wyposażenia w meble naszego żłobka oraz przedszkola. Zdając sobie sprawę z tych niedociągnięć, zobowiązujemy się do pomalowania i dostarczenia wszystkich

PRZEZYWCZYNIONO BIUROKRATYCZNE OPORY

W związku z korespondencją tow. Heniga pt. „Czy efekt usprawnień jest zawsze pozytywny?” Klub Techniki i Racjonalizacji ŁZWANN A-21 pisze: „Sprawa wprowadzenia w życie usprawnień na terenie naszego zakładu natrafiała na znaczne trudności z powodu niezgospodykowania całości zagadnienia w jednej komórce organizacyjnej. Co prawda ujawniły się również pewne nieuzasadnione opory ze strony niektórych techników przy wprowadzaniu usprawnień w życie. Jednak opory te udało się nam ostatnio przezwyciężyć”.

Nowe krótkometrażówki polskie wkrótce na naszych ekranach

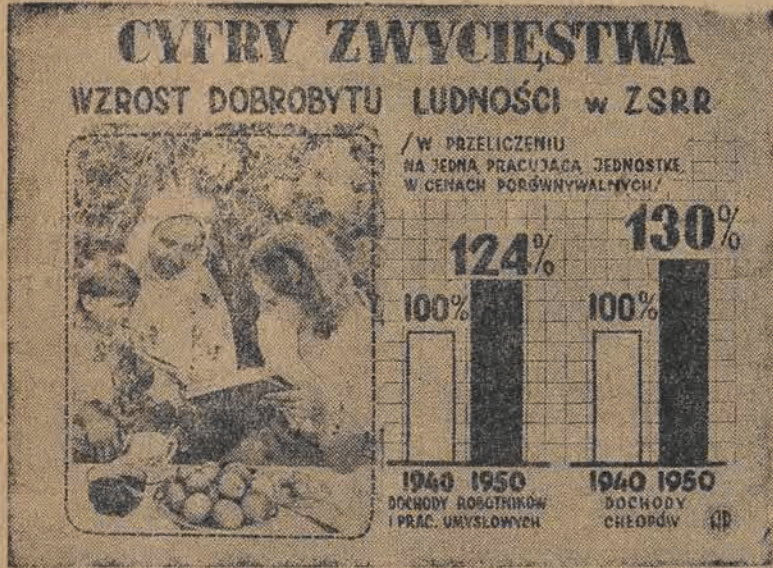
Wytwórnia filmów oświatowych w Łodzi wyprodukowała ostatnio 2 filmy popularno-oświatowe: „Chrońmy zdrowie” i „Cement” oraz film popularno-naukowy „Ruch wirowy”. Z licznych filmów instruktażowych, znajdujących się w ostatnim stadium produkcji, zrealizowano już całkowicie filmy: „Praca przy walcowaniu stali” i „Podajnik zgrzeblowy”. Film krótkometrażowy „Chrońmy zdrowie”, przedstawiający skutki zaniedbań leczenia blahych na pozór schorzeń, popularyzuje w sposób interesujący i dostępny dla dzieci i młodzieży potrzebę dbałości o zdrowie. „Cement” zapoznaje widzów z produkcją tak ważnych dla naszego bu-

downictwa materiałów, jak cement i produkowane z niego beton i żelazobeton. W filmie „Ruch wirowy” wyłożone są bardzo obrazowo i popularnie podstawowe prawa fizyki.

Nowe filmy instruktażowe odzwierciedlają pracę pracujących robotników polskich. W filmach tych występują autentyczni przewodnicy pracy na tle ich zakładów przemysłowych, przy czym uwypuklony został nowy socjalistyczny stosunek tych ludzi do produkcji, przejawiający się w nieustannej walce o podniesienie jakości produkcji.

Poza wymienionymi filmami wykonane będą również w najbliższym czasie filmy instruktażowe „Wrebiarka łańcuchowa” oraz „Uprawa i spręta roślin motylkowych”.

Specjalnie dla dzieci został wyprodukowany krótkometrażowy film popularno-oświatowy „Wycieczka do Warszawy”. Ukazuje się też niebawem krótkometrażówka na temat werbunku młodzieży do szkół górniczych, nosząca tytuł „Naprzód, młodzieży górnicza!”.



LAUREACI POKOJU NAZIM HIKMET

Nazim Hikmet, któremu przyznano Międzynarodową Nagrodę Pokoju za całokształt jego twórczości poetyckiej, urodził się w Salonikach w 1901 r. Pisać zaczął mając lat 14. Młodego chłopca oburzały feudalne stosunki, panujące wówczas w Turcji. Głęboko i boleśnie odczuwał nędzę oraz ciemnotę ludu tureckiego, żyjącego pod strasliwym uciskiem sultana i całej otomańskiej monarchii.

Echo październikowej salwy „Aurory” donośnie rozbrzmiało nad Bosforem. Rewolucja Socjalistyczna budzi w młodym poecie nową, twórczą siłę. Jako 19-letni młodzieniec udaje się przez Baku do Moskwy, aby własnymi oczyma ujrzeć i własnym wysiłkiem przyczynić się do budowy Kraju Socjalizmu. Stamtąd śle do swej ojczyzny płomiennie, rewolucyjne poematy. W roku 1928 powraca do Turcji, aby wraz z tureckim proletariatem walczyć przeciw burżuazji o słuszną sprawę postępu. Nie odstrasza go od powrotu do kraju wyrok kilku lat więzienia, wydany nań zaocznie za rewolucyjną twórczość przez sąd Kemala Paszy. Po odcięciu kary wypuszcza w świat swój sławny zbiór wierszy „835 linijek”. Burżuazja przeraża rewolucyjną formą i treścią tej poezji. Twórczość Hikmeta wprowadza przełom w literaturze tureckiej, porwała ją prądem płomiennym, rewolucyjnej myśli, łamie konserwatywizm i przewyżcza zacofanie tureckiej sztuki.

Mimo nagonki burżuazyjnej prasy i szklan zę strony władz, docierają do ludu wciąż nowe utwory Hikmeta, jak poemat o walce strajkowych tramwajarzy w Stambule pt. „Miasto, które straciło głos”, satyra na byznesme-

nów filmowych pt. „Telegram, który nadszedł w nocy”, powieść o rewolucjonistach hinduskich pt. „Dlaczego Benarsi się zabił?” oraz sztuki teatralne „Dom śmierci”, i „Czank”.



W 1938 roku kapturowy sąd wojskowy skazuje Hikmeta na 28 lat więzienia za „podburzanie wojska przeciw rządowi”. Przyczyną tego okrutnego wyroku było znalezienie przez policję poematów Hikmeta podczas rewizji w Szkole Marnarcki Wojennej i Wyższej Szkole Wojskowej. Reakcja turecka zlekka się rewolucyjnej prawdy, zawartej w słowach poety.

Ciężkie warunki pobytu w więzieniach nie łamią jednak Nazima Hikmeta. Mimo tortur i katuszy, mimo ciężkiej choroby serca, tworzy nowe poezje i udaje mu się wysyłać je do przyjaciół, przebywających na wolności. Jego „Listy z więzienia” wstrząsają sumieniem całej postępowej opinii świata, docierając nie tylko do ludu Turcji, ale i do mas pracujących wielu innych krajów.

Cały świat postępowy rozpoczyna w maju 1950 roku walkę o uwolnienie Nazima Hikmeta. Związki pisarzy radzieckich, francuskich, polskich, czeskich, węgierskich występują przeciw barbarzyństwu rządu tureckiego. W wielu krajach odbywają się manifestacyjne wiece, których uczestnicy wysyłają listy i depesze protestacyjne na ręce rządu tureckiego. W lipcu 1950 r. rząd turecki zmuszony jest do kapitulacji przed demokratyczną opinią świata i zwalnienia Hikmeta. Było to wielkie zwycięstwo sprawy postępu i sprawiedliwości. Największy współczesny poeta turecki opuścił mury więzienia, aby znów po latach cierpień i walki służyć znowu: talentem wielkiej sprawcy wolności oraz pokoju świata.

W 1937, rok krwawych walk ludu Hiszpanii z faszystami, przynosi nowy poemat Hikmeta o walce hiszpańskich rewolucjonistów.

W 1938 roku kapturowy sąd wojskowy skazuje Hikmeta na 28 lat więzienia za „podburzanie wojska przeciw rządowi”. Przyczyną tego okrutnego wyroku było znalezienie przez policję poematów Hikmeta podczas rewizji w Szkole Marnarcki Wojennej i Wyższej Szkole Wojskowej. Reakcja turecka zlekka się rewolucyjnej prawdy, zawartej w słowach poety.

Ciężkie warunki pobytu w więzieniach nie łamią jednak Nazima Hikmeta. Mimo tortur i katuszy, mimo ciężkiej choroby serca, tworzy nowe poezje i udaje mu się wysyłać je do przyjaciół, przebywających na wolności. Jego „Listy z więzienia” wstrząsają sumieniem całej postępowej opinii świata, docierając nie tylko do ludu Turcji, ale i do mas pracujących wielu innych krajów.

Cały świat postępowy rozpoczyna w maju 1950 roku walkę o uwolnienie Nazima Hikmeta. Związki pisarzy radzieckich, francuskich, polskich, czeskich, węgierskich występują przeciw barbarzyństwu rządu tureckiego. W wielu krajach odbywają się manifestacyjne wiece, których uczestnicy wysyłają listy i depesze protestacyjne na ręce rządu tureckiego. W lipcu 1950 r. rząd turecki zmuszony jest do kapitulacji przed demokratyczną opinią świata i zwalnienia Hikmeta. Było to wielkie zwycięstwo sprawy postępu i sprawiedliwości. Największy współczesny poeta turecki opuścił mury więzienia, aby znów po latach cierpień i walki służyć znowu: talentem wielkiej sprawcy wolności oraz pokoju świata.

Nowa impreza Filharmonii Łódzkiej

Koncerty muzyczne dla najmłodszej publiczności

Trzy poranki symfoniczne Filharmonii w tym tygodniu były przeznaczone dla najmłodszej publiczności naszej — dla dzieci.

Program poranków wypełniły utwory kompozytorów rosyjskich i radzieckich. Złożyły się nań Pieśni Ludowe (bajki) Ljadowa, pieśni Mussorgskiego „Z izby dziecięcej” i poemat symfoniczny „Piotruś i Wilk” Prokofiewa.

A. Ljadow (1855 — 1914), znany jest w historii nowoczesnej muzyki rosyjskiej jako twórca, t. zw. małych form muzycznych, miniatur na orkiestrę i na fortepian, poematów oraz krótkich utworów przeznaczonych dla dzieci. Na jednym z poprzednich koncertów poświęconych muzyce rosyjskiej i radzieckiej słyszeliśmy już dwa jego utwory: poemat symfoniczny „Baba Jaga” i „Kikimora”.

Modest Mussorgski (1839 — 1881) — to najbardziej oryginalny i samorodny talent w grupie t. zw. „Wielkiej Piątki”, czyli Szkoły Bałakirewa. Złożeniem głównym Szkoły Bałakirewa było utrwalenie stylu narodowego w muzyce symfonicznej, fortepianowej i w pieśni. Melodyka, harmonika i rytmika miała opierać się na muzyce ludowej rosyjskiej. Ojcem tego kierunku był znakomity kompozytor rosyjski, twórca opery narodowej — M. Glinka (1804 — 1857).

Do najważniejszych dzieł Mussorgskiego należy opera „Borys Godunow” (wystawiana obecnie w Operze Poznańskiej), ludowy dramat muzyczny „Chowańszczyzna” i cykl pieśni „Z izby dziecięcej”.

Sergiusz Prokofiew, znany, wybitny kompozytor radziecki, jest m. in. twórcą Symfonii „Lasydziej”, szeregu koncertów, sonat, miniatur, baletów, niedawno skomponowanej opery „Wojna i Pokój” (według powieści Lwa Tolstoja) i „Ody na cześć Stalina”. Sam będąc doskonałym wirtuozem, stworzył Prokofiew nowy typ techniki pianistycznej.

W wykonaniu koncertu dla dzieci wzięła udział orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją Chwed-

czuka, Lidia Skowron (śpiew) i Wł. Kwaskowski (recytacja). Na wstępie recytator zapoznał dzieci z sylwetkami poszczególnych kompozytorów i z treścią utworów, odegranych następnie na koncercie. Pieśni „Z izby dziecięcej”, zinstrumetnowane specjalnie przez dyrektora Filharmonii prof. R. Izykowskiego, odśpiewała z towarzyszeniem orkiestry Lidia Skowron.

Wielkie zainteresowanie wśród młodej publiczności wzbudziło wykonanie poematu „Piotruś i Wilk” Prokofiewa. Dzieciom, uprzednio zapoznanym z treścią bajki muzycznej, przegrzano motyw muzyczny, wyobrażające ludzi i zwierzęta, występujące w tym utworze, a więc motywy: „Piotrusia”, „Dziadunia”, „Myśliwych”, „Ptaszka”, „Kaczuski” i „Wilka”. Następnie w czasie przegrzania tych samych motywów po raz drugi, w innej jednak kolejności, zadaniem dzieci było odgadnięcie, co dany fragment muzyczny przedstawia. Ten sposób przeprowadzenia audycji potrafił rozbudzić ciekawość dzieci. Po rozpoznaniu przez nie wszystkich motywów muzycznych poematu wykonano w całości. Dzieci teraz żywo reagowały na muzykę, wołając głośno: o, wilk, a to kaczuszka, i t. d.

Poranki symfoniczne dla dzieci, to pierwsza impreza tego rodzaju w naszym kraju. Celem jej było wywołanie w małych słuchaczach (wrzaważenie w wieku przedszkolnym) odpowiednich wyobrażeń muzycznych. Organizatorom koncertów chodziło o to, żeby dzieci „nie widząc bajki” wyobraziły ją sobie dzięki samej muzyce, żeby sama muzyka, zastępując obraz i słowo, przeniosła treść bajki do wyobraźni dziecięcej.

Audycja była powtórzona trzy razy (w niedzielę, wtorek i czwartek). Jest pożądana, aby na przyszłość podejmować częściej ten rodzaj imprez, gdyż w ten sposób można dośkonale wyrobić i kształcić muzyczność wśród naszej najmłodszej publiczności.

Felicja Henikman.

Zwiększyć udział komitetów rodzicielskich w walce o nowy kierunek wychowania

Akcja wyborcza do szkolnych komitetów rodzicielskich na terenie Łodzi jest w pełnym toku. Odbyły się już wybory w 87 szkołach podstawowych, w 20 średnich ogólnokształcących, w 2 liceach pedagogicznych i w 27 szkołach zawodowych. Przebieg wyborów sędzą z uwagą masy pracujące naszego miasta i interesują się pilnie ich przebiegiem, zdając sobie sprawę, że komitety rodzicielskie — to ważny oręż w walce klasowej, toczącej się na terenie szkoły, to czynnik, w dużej mierze rozstrzygający o politycznym i społecznym obliczu młodego pokolenia, o rozwoju nowych kadr, które mamy dać Polsce Ludowej w okresie 6-letniego Planu budownictwa podstaw socjalizmu.

Dlatego kładziemy dziś taki nacisk na sprawę wyboru do komitetów ro-

dzicielskich takich ludzi, których po stawia ideologiczna, pochodzenie społeczne i zrozumienie zadań stojących przed szkołą, będą rejonami należytą dbałości o socjalistyczne wychowanie i oparte na naukowym poglądzie na świat kształcenie naszej młodzieży.

Zarówno szkoły podstawowe, średnie i przedszkola są dziś przedmiotem ostrego naporu ze strony wroga klasowego. Próbuje on szereg swa destrukcyjna robota wśród naszej młodzieży i nauczycielstwa. Przeto szkoły winny zostać otoczone czujną opieką przez komitety rodzicielskie, których właściwa postać w ideologiczna i należyty skład so cjalny umożliwią skuteczną walkę z wpływami wrogich elementów.

Analizując dotychczasowe wyniki wyborów do komitetów rodzicielskich, stwierdzić trzeba, że skład osobowy komitetów na ogół odpowiada dążeń i pragnień młodzieży w poszczególnych szkołach, a przez to daje gwarancję, że nowo wybrane komitety rodzicielskie staną się istotnie wyrazicielem interesów oraz no trzeb młodzieży robotniczej — chłop skiej i pracującej inteligencji, że będą jednym z ogniw demokratycznego ustroju naszego Państwa Ludowego, strzegąc czystości ideologicznej w kształceniu i wychowaniu młodego pokolenia. Przykładem właściwego składu osobowego pod względem socjalnym mogą być komitety rodzicielskie szkół Nr. 28, 32, 49, 53, 106, 133 i wielu innych.

Uderza nas jednak niki stosunko wo osetek kobiet wśród wybranych. W komitecie szkoły Nr. 45 wśród 13 członków jest tylko 5 ko biet. W kom. rodz. szkoły Nr. 115 na 15 osób — 5 kobiet. W kom. rodz. XV Gimn. na 15 osób — 2 kobiety. Podobnie przedstawia się ta sprawa w szkołach Nr. 63, 2, 119, w XVI Gimn., VIII Gimn., I Gimn. i w całym szeregu uczelni.

Zwiększony w komitetach rodzicielskich udział kobiet, dobrze u świadamiających sobie cele kształcenia i wychowania socjalistyczne go, pojmujących konieczność udzie lenia rzetelnej pomocy uczącej się młodzieży, na pewno ożywi i potęgi dzie działalność tych komitetów.

Energia oraz przedsiębiorczość na szych kobiet wywrzeć może decydu jący wpływ na powstanie w szkole właściwej atmosfery, chroniącej młodzież przed szkodliwymi wpły wami wrogich elementów.

Otwiera się także szerokie pole do działania na odcinku walki o wzmocnienie frekwencji uczniów, w dziedzinie troski o pomysłowy warun ki ich pracy szkolnej i domowej, trybu życia i osobistych po-

trzeb. Dbałość o właściwą organi zację i jakość dożywiania oraz stan higieniczny to są sprawy, wywierają one znaczny wpływ na podniesie nie poziomu nauczania. Są matki, posiadające pewne przygotowanie naukowe i rozporządzające pewną ilością wolnego czasu. Mogą one z powodzeniem pomagać młodzieży w nauce, indywidualnie lub zespo łowo, dopilnować zajęć w godzinach pracy świetlicowej. W ubiegłym ro ku szkolnym niekiedy matki z Kom itetu Rodzicielskiego przy IV Gimn azjum i Liceum a obecnie VII TPD, udzielały właśnie z dużym pożytkiem takiej pomocy.

W wielu szkołach wybory jeszcze się nie odbyły. Wybory do komite tów w przedszkolach nastąpią w na dbliższą sobotę i niedzielę.

Szkoły wszystkich typów to jed en z donioślejszych odcinków toczącej się dziś pod przewodnictwem klasy robotniczej zwycięskiej wal ki o pokój, dobrobyt i kulturę w państwie, idącym do socjalizmu. Na tym tle zarysowuje się wyraźnie o gromna rola komitetów rodzicielskich, w których jak największy udział winny wziąć również kobiety.

Regina Gerleka
członek Prezydium
Rady Narodowej m. Łodzi.

Aleksandrowskie Zakłady Przemysłu Pończosznego wykonały plan przed terminem

W dniu 4 grudnia br. o godzinie 14 Aleksandrowskie Zakłady Prze mysłu Pończosznego wykonały swój roczny plan produkcyjny. W związku z tym w centralnej świetli cy robotniczej odbyło się zebranie całej załogi. Na masówkę przybył sekretarz Komitetu Powiatowego tow. Witkowski. Do prezydium za prosono przodowników pracy, przedstawicieli powiatu, związków zawodowych, Komitetu Zakładowe go i dyrekcji. Zebranie zagal prze wodniczący rady zakładowej tow. Wawrzyńczak. Następnie głos za brał dyrektor tow. Pol, który przy pomnił załozce powzięte przez nią zobowiązanie 1-Majowe, w którym załoga zobowiązała się wykonać rocz ny plan produkcyjny do dnia 15 grudnia br. Dzięki ofiarnej pracy i rozwojowi współzawodnictwa zobo wiązanie zostało wykonane na 11 dni przed terminem. Zabierając głos sekretarz Komitetu Powiatowego tow. Witkowski przypomniał ze braniem ważność realizacji Pla nu Sześcioletniego w chwili, kiedy podlegacie imperialistyczn i chęć wywołać zawieruchę wojen ną. Naszą odpowiedzialnością podlega czom i wrogom jest wykonanie pla

nów produkcyjnych pod hasłem — więcej, taniej, lepiej. W imieniu Ko mitetu Zakładowego podziękował załozce tow. Zosiak, w imieniu Ra dy zakładowej tow. Wawrzyńczak, który podkreślił konieczność wzięcia jak największego udziału we współzawodnictwie pracy.

Mieczysław Lepski.

Plan skupu zboża w gminie Łaznów wykonany

Dnia 2 grudnia br. plan skupu zboża na miesiąc listopad i gru dzień został w gminie Łaznów nie tylko wykonany, ale i przekroczo ny. I tak, w skupie żyta osiągnię to 143 procent, pszenicy — 100 procent, jęczmienia — 125 proc Nieco słabiej przedstawia się wyko nanie planu skupu owsa i mie szanki.

Na sprawnym przebiegu akcji sku pu zboża wpłynęła szeroko popro wadzona działalność uświadamia jąca, która zmobilizowała ludność do przedterminowego wypełnie nia tego obywatelskiego obowiąz ku.

St. Krakowiak.

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza 20
- 24 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpieczalnia Społeczna

Junacy Dąbrowy Rusieckiej wykonali 5509 roboczodniówek

Przed kilku dniami we wsj Wo la Wiązowa, gm. Dąbrowa Rusiec ka, powiatu łaskiego, odbyło się uroczyste zakończenie prac społecznych, prowadzonych przez or ganizację „Służba Polsce”. Na u roczystości tej obecni byli przed stawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wojew. Okręgu Wo dno - Melloracyjnego, Komendy Wojew. „Służba Polsce” oraz mieszkańcy gminy Dąbrowa Rusiec ka.

Młodzież gminy Dąbrowa Ru siecka, wypracowując 5509 robo czodniówek, wykonała plan prac

społecznych w 142 proc., dając tym samym dowód zrozumienia zadań, jakie nakłada na młodzież realizacja zadań Planu 6-letniego.

Wyróżniający się junacy i ju naczki otrzymali złote, srebrne i brązowe odznaki. Za zwycięstwo w wysiłku pracy, „Za prace spo łeczne” oraz liczne dyplomy uznania. Inwestorzy, w dowód uznania wysiłków młodzieży, ufundowali nagrody książkowe.

Na zakończenie uroczystości od była się bogata część artystyczna, połączona z bezpłatnym pokazem filmowym.

ZSCh organizuje kursy dla kierowniczek żłobków w spółdzielniach produkcyjnych

Zarząd Główny Związku Samo pomocy Chłopskiej, w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia, organizu je dwa 3-miesięczne kursy dla kie rowniczek żłobków w spółdzielniach produkcyjnych. Jeden z kursów, któ re rozpoczną się 6 stycznia 1951 ro ku, odbędzie się w ośrodku szkole niowym we Wrocławiu, drugi zaś w Poznaniu.

Na kursy te będą przyjmowane wyłącznie kobiety wiejskie w wieku od 18 do 40 lat, posiadające wy kształcenie z zakresu szkoły podsta wowej. Pierwszeństwo w ubieganiu się o przyjęcie na kurs będą miały kandydatki ze spółdzielni produkcyj

nych oraz ze wsi, gdzie w najbliż szym czasie przewiduje się założenie zespołowego gospodarstwa.

Podania o przyjęcie na kursy na leży kierować pod adresem: Zarząd Główny ZSCh — Wydział Zdro wia, Warszawa, Plac Starynkiewi cza 7. Do podania należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys z podaniem dokładnego adresu oraz opinię koła ZMP, zarządu spółdziel ni lub oddziału gminnego ZSCh.

Należy podkreślić, że uczestnicz ki kursu korzystać będą z bezpłatne go wyżywienia i mieszkania, a po je go ukończeniu otrzymają posady kierowniczek żłobków w spółdziel niach produkcyjnych.

Doświadczenia nad żywieniem świń surowymi okopowymi

Gotowanie, lub parowanie ziemniaków czy innych okopowych dla świń sprawia dużo kłopotu: wymaga do datkowej pracy, powoduje zawilgo cenie mieszkania itd.

Czy istnieje inna metoda karmie nia świń? Tak. Mgr. inż. I. Lewan dowski w Zootechnicznym Zakła dzie Doświadczalnym w Łusznynie, woj. warszawskiej, przeprowadził bardzo ciekawe doświadczenia z ży wieniem i tuczeniem świń surowymi burakami półcukrowymi i surowymi kartoflami.

Metoda żywienia świń surowymi burakami półcukrowymi (buraki pa stewne są za wodniste) jest dość rozpowszechniona zagranicą, u nas natomiast rzadko spotykana.

Do doświadczenia w Łusznynie wzięto dwie partie świń. Jedną z nich żywiono surowymi burakami, drugą parowanymi ziemniakami. Obie partie dostawały oprócz tego w równych ilościach chude mleko i śrutę jęczmienną.

Przyrost dzienny grupy „buraczanej” wyniósł 0,5 kg, grupy „ziemniaczanej” 0,56 kg. Grupa „ziemniaczana” osiągnęła przepisaną wagę nie co szybciej od grupy „buraczanej”. Zużycie paszy w grupie ziemniaczanej na 1 kg przyrostu żywcia było nieco mniejsze. Doświadczenie, jak było zresztą do przewidzenia, wyka zało zaledwie nieznaczny przewagę żywienia parowanymi ziemniakami.

Jeżeli wziąć jednak pod uwagę oszczędność na opale, robociznie oraz mniejsze koszty produkcji bura ków w porównaniu z ziemniakami, to korzyść metody żywienia surowy mi burakami jest niewątpliwa.

Nowością doświadczeń przepro wadzonych w Łusznynie jest żywie nie świń surowymi ziemniakami. Przeprowadzono osobno żywienie macior karmiących i próśnych, a osobno tuczenie karmników.

Maciorom oprócz chudego mleka i śruty jęczmiennej dawano do 5 kg

surowych ziemniaków dziennie. Za równo maciory, jak i ssaćce prosiątę czyły się doskonale, miały dobry apetyt i były zdrowe. Żywnienie macior w ten sposób dało dobre rezulta ty.

Doświadczenia z tuczeniem świń surowymi ziemniakami wykazały, że tuczący taki jest zupełnie możliwy. Świ nie tuczą się nieco dłużej, lecz różni ca jest stosunkowo niewielka.

Najlepiej jest rozpocząć tucz su rowymi ziemniakami warchlaków o wadze 50 — 60 kg. Warchlaki je dzą surowe ziemniaki z wielkim ape

tytem, co więcej, tuczniaki wykazały lepszy apetyt niż przy spożywaniu ziemniaków parowanych.

W czasie doświadczenia dawano tuczniakom: mleka chudego 2,5 litra, śrutę jęczmienną 2 kg i ziemniaków surowych od 2,5 — 3,5 kg dziennie.

Dawkę surowych ziemniaków da je się z początku niewielką (1 — 2 kg) zwiększając ją stopniowo aż do 5 kg, w miarę postępu tuczzenia. Skarmiane surowe ziemniaki muszą być oczywiście dobrze opłukane i przebrane.

B. B.

Władysław Rymkiewicz

41)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Chłop to już był niemłody, po czterdziestce, samotny, a okropnie echiwy na ziemię. Jak mu powiedzieli, że na Żuławach ziemię chłopom nadzielają, przyjechał za ostatnie grosze na Żuławy. Ale było już za późno. Jedna tylko jeszcze działka pozostała, z boku, daleko za wsią, trzy hektary, niedawno odwodnione. Tę ostatnią działkę, która długo stała pod wodą, zdążył jeszcze Stebnowski złapać, jak Pana Boga za nogi. W ten sposób zścił się farnalskie marzenie. Był już teraz na swoim, na „własnym”. Pracy i mozołu włożył w tę ziemię za trzech, wszyscy o tym we wsi wiedzieli. Narzędzia, te i owa, w Samopomocy wykukał, inne od sąsiadów wypożyczał, a za pożyczki w ziarnie, kartoflach i burakach, cięż kim odrobkiem bogatym gospodarzom płacił.

Poncyliusz domyślił się, że nie do kogo innego, tylko do niego oba chłopcy z interesem idą i wyszedł im na przeciw, do furki. Miał w tym swoje wyrachowanie. Stojąc w furce, zagroził im wejście do ogrodu. Na powitanie, owszem, łaskawie odpowiedział i w rozmowę się wdał o powodzi na Poplawach i o tym, że latoś żniwa będą późno, jak to zwykle tutaj, na Żuławach, ale przy tym na Stelmaszczuka niezwykłym jednym, zdrowym okiem spojrzeł, natomiast Stebnowskiego łaskawym spojrzeniem głaskał.

Stebnowski był to chłop silny i wielki, jak niedźwiedź, z obwisłymi ramionami i długimi rękami. Cere twarzą miał ziemistą, nie zdrową, dwie głębokie bruzdy od nosa do ust i przygasie, zmęczone oczy.

Po długiej pogwarce oznajmił, że obaj tu oni przyszli z intere sem.

— Z interesem? — zdziwił się Poncyliusz nieszczerze. — No, to wejdźcie do ogrodu Stebnowski, sam.

Wpuściwszy zaproszonego gościa, zatrzasnął furtkę Stelmaszczukowi przed nosem i poprowadził Stebnowskiego przed ganek.

— Tera możecie gadać, z jakim to interesem przychodzicie?

— Ano, względem młocki.

— Względem młocki? — zdziwił się gospodarz. — A bo to pora o młocke tera myśleć? Żniwa się jeszcze nie zaczęły, a wam już młocka w głowie?

Stebnowski na to, że ma swoje wyrachowanie, żeby wcześ niej w tym roku omlócić i wiedzieć, jaka cena za omlot.

Poncyliusz przymknął zdrowe oko, co nadało jego twarzy wyraz głębokiego zamyślenia.

— Szczegółowo to ja wam jeszcze powieścić nie mogę, ale tak obliczam, że 15 kilo z metra.

— Poncyliusz, bójcie się Boga!... Zeszłego roku — przypomniał były farnal przejmującym szeptem — bralście 10 kilo ziarna z metra.

— Zeszłego roku? — obruszył się gospodarz. — Mościwiecy, kto by tam pamiętał, co było zeszłego roku.

Otworzył zdrowe oko i spojrzeł w kierunku szosy. Na burcie, po tamtej stronie, siedział pod drzewem, w cieniu, Stelmaszczuk, czekając na swoją koleję. Poncyliusz, z wyrazem niechęci na twarzy, odwrócił głowę od tego widoku. Wzrok jego padł na trzy kury które przecisnęły się przez sztachety z podwórza do ogródka Schyliwsi, podniósł je ścieżką kawałek patyka i cisnął w kury — A, sió!

Stebnowski tymczasem rozglądał się po ogródku, w którym oszkłony ganek mienił się w słońcu, jak latarnia. Urzeczony za możnością Poncyliusza, nie śmiał mu się sprzeciwić, tak samo, jak nie sprzeciwiał się nigdy dziadziowi, wykonując ślepo jego rozkazy.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Pracujący chłopci podejmują dodatkowe zobowiązania

Bezustannie napływają z terenu całego województwa meldunki o wykonaniu zobowiązań, podjętych przez chłopstwo dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz II Świa towego Kongresu Pokoju.

Wiele gromad po wypełnieniu swych zobowiązań podejmuje no we, pragnąc w ten sposób dać wyraz swej solidarności z Mani festem, uchwalonym przez II Świa towy Kongres Pokoju w Warsza wie.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Sleszynie, powiatu kutnowskiego oraz chłopci gromady Mnisz odstawił demonstracyjnie w dniu 27 listopada kilkanaście ton zboża.

Zobowiązania swe wykonała już gmina Męka, powiatu sieradzkie go, na terenie której wyżywiają ro 1100 metrów drogi. Gromada Piaski dodatkowo nawiozła 250 me trów kwadratowych ziemi urodzaj nej pod ogród szkolny oraz urzą dziła boisko sportowe.

W powiecie skierniewickim koło ZSCh w Lipcach powiększyło liczbę członków grupy hodowców i plantatorów z 30 do 120 członków. Gromada Dębowa Góra zorganizowała bibliotekę gromadzką. Gromady Balcerów i Feliksów wy kopają 650 metrów rowów melioracyjnych.

Koło Gospodyń w gromadzie Saniki, pow. radomszczańskiego, wysadziło drzewkami drogę na długości 2 km. Gromada Starzyny z powiatu łęczyckiego, w ramach dodatkowych zobowiązań naprawi most, zaś gromada Wólka wy żwiruje drogę o długości 1500 me trów. Gromada Łazki nawiezie piaskiem boisko sportowe.

Koła ZSCh w Nerze oraz w Wartkowicach zobowiązały się do 15 stycznia 1951 roku zlikwidować analfabetyzm w swych gromadach.

Te dodatkowe zobowiązania, po dejmowane przez chłopów, są do wodem ich solidarności z postano wieniami II Światowego Kongre su Pokoju. Pragnieniem ich jest pokój, o który walczą przez pod noszenie poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”



Co pisała prasa łódzka w dniu 9 grudnia 1930 r.

MARTWY SEZON ZAPOMOGOWY

Do „Funduszu Bezrobocia“ wpływają masowo petycje robotników, domagających się zniesienia tak zwanego „martwego sezonu“, tj. okresu od grudnia do 15 marca, w którym wypłata zasiłków jest wstrzymana.

HUTY SZKLANE WSTRZYMUJĄ PRACĘ

Szereg hut w Polsce wstrzymało w ostatnim czasie produkcję. Między innymi huta szklana „Stradom“ w Częstochowie zwolniła z pracy wszystkich robotników i urzędników, powiadając jednocześnie załogę, aby zwolnieni przetrzymali się ewentualnie do innych robót, gdyż nadzieje na powtórne uruchomienie „Stradomia“ są nie-realne.

TERMINATORZY NIE PODLEGAJĄ UBEZPIECZENIU NA WYPADK BEZROBOCIA

Tak zwane „Ministerstwo pracy i opieki społecznej“, przychylając się do żądań majstrów rzemieślniczych — uchyliło obowiązujące dotychczas zarządzenia odnośnie obowiązku ubezpieczenia od bezrobocia terminatorów, którzy w razie zwolnienia nie otrzymują żadnego zasiłku.

DEMONSTRACJE PRZECIW MASOWYM REDUKCJOM

W związku z masowym zamykaniem fabryk „na okres zimowy“ przed kilku wielkimi fabrykami łódzkimi robotnicy urządzili wiece, na których domagano się wstrzymania masowych redukcji. Przed fabryką Allaria i Rousseau podczas wiecu doszło do starcia między robotnikami i silnym oddziałem policji, próbującym rozproszyć manifestantów. Kilkanaście osób aresztowano.

Jak donosi w ostatniej chwili „Republika“ wszystkie większe fabryki łódzkie zostały obsadzone przez policję, która ma zadanie niedopuszczenia do żadnych wystąpień.

List do polskich przyjaciół

Maria Isakowa słynna łyżwiarka radziecka przesyła pozdrowienia narodowi polskiemu walczącemu nieugięcie o pokój i demokrację



M. Isakowa ze swoim trenerem zasłużonym mistrzem sportu, Anikanowym.

Dwa tygodnie upłynęło już od ukończenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, a dotąd wydaje mi się, że wciąż jeszcze słyszę płomiennie przemówienia delegatów, pełne głębokiej wiary w zwycięstwo sprawy pokoju na całym świecie.

Dni obrad Światowego Kongresu zbiegły się z Miesiącem Pojednania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. My, przedstawiciele narodu radzieckiego, przekonaliśmy się osobście, jak gorące uczucia żywi naród polski do Związku Radzieckiego i do ludzi radzieckich.

skiego świata pracy.

Wraz z innymi delegatami na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju byłem na wielu wiecach. Na wiecu w Katowicach nie tylko wygłosiłem przemówienie powitalne, lecz na prośbę zebranych opowiedziałem im o radzieckich szkołach sportowych, a następnie zademonstrowałem na sztucznym lodowisku rozmaite ewolucje łyżwiarskie.

Wszędzie radzieccy delegaci spotykali się z gościnnym i serdecznym przyjęciem. Wszędzie i zawsze my, ludzie radzieccy, odczuwaliśmy gorące pragnienie narodu polskiego rozwijania i umacniania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Chciałabym dziś życzyć naszym polskim przyjaciółom sportowcom, by równie wytrwale jak dotychczas walczyli o rozwój ruchu sportowego, o to, by — podobnie jak w ZSRR — w ruchu tym uczestniczyli miliony obywateli Polski Ludowej. Jestem pewna, że tak właśnie będzie, bowiem masowy rozwój sportu jest możliwy jedynie w tych krajach, których rząd nie szczędzi środków na wychowanie fizyczne obywateli, gdzie umacnianie kultury fizycznej i sportu stanowi doniosłe zagadnienie państwowe.

kład naszych krajów może być dowodem słuszności tych słów. Z każdym rokiem umacniają się więzy kulturalne między narodami polskim i radzieckim i coraz ściślej zespalają się nasze bratnie narody w ogólnoswiatowej walce o pokój.

My, ludzie radzieccy, żywymy głębokie przekonanie, że przyjaźń polsko-radziecka będzie się nadal rozwijała i krzepła.

Przesyłam pozdrowienia narodowi polskiemu, walczącemu nieugięcie o pokój i demokrację.

Z obozu naszych pięściarzy przed meczem z ČSR



Mistrz Polski, Krawczyk, nie zamierza skakanki.

Dziś przyjeżdżają pięściarze Czechosłowacji

Skład naszej reprezentacji ustalony zostanie wieczorem

Pięściarze nasi, przebywający na obozie przed meczem międzypaństwowym z Czechosłowacją, wczorajszego dnia spędzili na bardzo lekkim treningu poświęcając większość dnia na gry sportowe (siatkówkę, koszykówkę), gry ruchome oraz na słuchanie pogadank teoretycznych.

Dzisiejszy dzień będzie podobny do wczorajszego — mówi nam kierownictwo obozu. Skład naszej reprezentacji zestawiony będzie dziś wieczorem przez kapitanat Polskiego Związku Bokserskiego.

Start Chęchły, jak się dowiadujemy, jest stuprocentowo pewny. Jak już donosiliśmy, reprezentacja pięściarska Czechosłowacji przybędzie do Łodzi dziś o godzinie 21.45. Mill goście zamieszkają w „Grand Hotelu“ i bawić u nas będą do poniedziałku. Aby uprzyjemnić im pobyt w Łodzi, organizatorzy projektu udostępnią gościom zwiedzanie jednego z większych zakładów przemysłowych w Łodzi, najprawdopodobniej ZPB im. Dzierżyńskiego, oraz MDK (Młodzieżowego Domu Kultury).

posiadaczy biletów z literą Z, wejście zaś od strony Widzewa zaopatrzone literą W. Przepominamy jednocześnie, że wszelkie legitymacje tracą w niedzielę swą ważność.

WĘGIER I POLAK SIEDZIAMI RINGOWYMI

Mecz w ringu sędziowany będzie przez dwóch sędziów: Węgry i Polaka, którym będzie Kpt. Neuding z Warszawy. W czasie przemarszu drużyn z szatni na ring orkiestra odegra Hymn Młodzieżowy. W ringu powita gości przedstawiciel PZB po czym odebrane zostaną 3 hymny państwowe: czechosłowacki, węgierski i polski. Przy dźwiękach Międzynarodówki drużyny zjedzą z ringu, na którym pozostaną tylko dwaj najlepsi reprezentanci — obydwoh drużyn i ich sekundanci.

BEZPOŚREDNIA TRANSMISJA MECZU

Już dzisiaj możemy stwierdzić z całą pewnością, że wielu miłośników sportu pięściarskiego w niedzielę nie będzie mogło oglądać tego ciekawego meczu, gdyż, niestety, hala na Widzewie nie może pomieścić wszystkich wielbicieli boks. Ci, którzy nie otrzymali biletów — będą mogli śledzić przebieg meczu przez zamiatowane na zewnątrz hali gigantofony.

HALA BĘDZIE OTWARTA OD GODZINY 10

W niedzielę hala Włókniarza na Widzewie już od godziny 10 rano będzie otwarta dla publiczności. Mecz rozpocznie się punktualnie o godzinie 12, ale hala zamknięta zostanie dla publiczności już o godzinie 11.30. Aby uniknąć zamieszania i utrzymać porządek przy wejściu, przypominamy, że wszystkie wejścia na halę zaopatrzone są w tabliczki z numeracją miejsc, do których te wejścia prowadzą. W interesie więc publiczności leży dokładne sprawdzenie numeru swego miejsca na bilecie i skierowanie się do odpowiedniego wejścia. Przechodząc do ulic strasy strasy.

UWAGA, POSIADACZE BILETÓW NA MIEJSCA STOJĄCE!

Posiadacze biletów na miejsca stojące (nienumerowane) będą mieli do dyspozycji dwa wejścia od strony miasta i od strony Widzewa. Wejście od strony miasta zaopatrzone literą Z przeznaczone będzie dla

Ogniwo i Związkowiec obradują

W dniu 9. 12. br., o godz. 19, w świetlicy Zw. Zawodowego Pracowników Komunalnych przy ul. Wólczańskiej 5, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Klubu Sportowego „Ogniwo“, gdzie nastąpi połączenie Klubu Związkowca z Ogniwem.

Nadzwyczajne walne zebranie połączone będzie z uroczystą akademią z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

TEATRY I KINA

„NOWY“ — godz. 19.15 „Brygada szlifiera Karhana“.

„POWSZECHNY“ — godz. 19.15 „Obcy cień“, K. Simonowa.

IM. JARACZA — godz. 15 i 19. „Wieczór trzech królów“ Szekspira.

„ARLEKIN“ — godz. 17 i 19.15 „Sam i lew“.

„OSA“ — godz. 19.30 „Złote niedole“.

„LUTNIA“ — godz. 19.15 „Swobodny wiatr“.

ADRIA (dla młod.) — „Podróż Guliwera“, godz. 16, 18, 20

BAJKA — „Strój galowy“, godz. 18, 20

BAŁTYK — „Miasto nieujarzmione“, godz. 15, 17, 19, 21

GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Granicznych Nr 47-50“, PKF Nr 50-50, „Przyjaźń“, „Naród radziecki głosiąc za pokój“, „Głowacice“, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA — „Powrót Lassie“, godz. 18, 20.

POLONIA — „Spisek bankrutów“, godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE — „Wesoły jarmark“, godz. 15, 17, 30, 20

REKORD — „Hrabia Monte Christo“, godz. 18, 20

ROBOTNIK — „Upadek Berlina“ II seria, godz. 16, 18, 20

ROMA — „Rodzina Artamonowych“ godz. 18, 20

STYLOWY — „Parada natrętów“, godz. 18, 20

SWIT — „Bitwa stalingradzka“ II seria, godz. 18, 20

TATRY — „Upadek Berlina“ II ser. godz. 16.30, 18.30, 20.30

WISŁA — „Miasto nieujarzmione“, godz. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Spisek bankrutów“ godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ — „Miasto nieujarzmione“, godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Upadek Berlina“, I seria, godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 9 grudnia br.

11.30 Recital fortepianowy E. Rogalskiej. 11.50 „Głos małą kobietą“. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13.50 Koncert zespołu Polakowskiego. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Raschmaninow — preludium w wyk. B. Woytowicza. 16.20 „Jedziemy na wczasy“. 16.25 Recital śpie-

waczy H. Bacewicz. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 Humoreska Z. Fijaśa. 18.45 Felieton tygodniowy. 19.00 „Wszelchnia Radiowa“. 19.20 „Historia muzyki polskiej“. 20.00 Dziennik. 20.30 „Przy sobocie po robocie“. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Światło nad ziemią“ — kolejny odcinek powieści S. Babajewskiego. 22.20 Koncert. Transm. z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

Na Włodze w pobliżu Kujbyszewa

Niezwykle ożywienie zapanowało tej jesieni nad brzegami Wólgi, gdy zgodnie z postanowieniem zarządu rozpoczęto tu budowę dwóch największych w świecie elektrowni wodnych — Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej.

We wrześniu byłem po raz pierwszy na kujbyszewskiej budowie. Już wówczas tysiące robotników, inżynierów i techników przybywało tu samochodami, samolotami, pociągami i statkami. Na miejscu budowy szybko powstały całe miasta namiotów, na wybrzeżach budowano pośpiesznie nowe przystanki dla przyjmowania ładunków. Ze wszystkich zakątków kraju płynęły materiały budowlane, maszyny i urządzenia.

przycumowano, a już wjechała na nią pierwsza ciężarówka, podczas gdy ją załadowywano, nadjechała druga.

Cieżarówkę było dużo. Przewoził cegły bez pośrednio na miejsce budowy, gdzie przy pomocy elektrycznego transportera podawano ją niezwłocznie murarzom, którzy stawiali ściany.

— „U nas na budowie — powiada Szaposznikow — wyeliminujemy prawie całkowicie pracę ręczną. Oto rezultaty stalnowskiej polityki uprzemysłowienia kraju!“

W rekordowym czasie ułożono w porcie pod wóje tory kolejowe, ustawiono 5 dźwigów, z których każdy podnieść może 5 ton ładunku. Urządzenia dźwigowe są obliczone na wyładunek w ciągu dnia trzech składów pociągów.

OSIEDLE DLA ROBOTNIKÓW

Podczas gdy geologowie dokonywali wierceń w miejscu przyszłej tamy, budowniczoje plano wali ulice, place i skwery osiedli dla zatrudnionych tu pracowników. Natychmiast po sporządzeniu planów zakładano fundamenty, wznoszono ściany domów. Przed nastaniem pierwszych mrozów należało przecieżyć przeniesić z namiotów do mieszkań zimowych ogromną armię robotników wszystkich specjalności.

PRACA RĘCZNA — PRAWIE WYELIMINOWANA

Naczelnym inżynierem budowy, Mikołaj Szaposznikow, przyjął mnie w swoim gabinecie. Ten niemłody już, o przenikliwym spojrzeniu i skupionym wyrazie twarzy, człowiek ożywił się od razu, gdy zaczął mi opowiadać o budowie.

Inż. Szaposznikow już nie pierwszy raz prowadził budowę na Włodze. Przed 20 laty budował w pobliżu Kujbyszewa Syzrańską Elektrownię wodną. 10 lat temu kierował budową Iwankowskiej Elektrowni wodnej w górnym biegu Wólgi. Dziś stoi na czele budowy gigantycznej Elektrowni Kujbyszewskiej.

ZIMA NIE PRZERWIE ROBÓT

Ze względu na to, że zbliża się okres przerwanja żeglugi, w przyspieszonym tempie buduje się drogi i prowadzi bocznicę kolejową do miejsca budowy osiedli robotniczych i do przyszłej tamy. Dostawa ładunku nie powinna ulec przerwie nawet na jeden dzień. Przy budowie bocznic kolejowej pracują tysiące ludzi. Byskawicznie rośnie nasyp, na którym natychmiast układa się szyny. Wśród budowniczych rozwija się współzawodnictwo o najlepsze wskaźniki pracy, o przedterminowe wykonanie planu robót.

W tych dniach odwiedziłem znowu budowę Kujbyszewskiej Elektrowni.

Wszyscy pracownicy przeniesli się już z namiotów do solidnych, drewnianych domów.

Kierownik budowy osiedli mieszkaniowych, Michał Tichomirov, z dumą pokazywał mi zimo we mieszkania robotników, przyznając, że po raz pierwszy w ciągu swej wieloletniej praktyki widział tak szybkie tempo budowy — możliwe, jak sam stwierdził, jedynie dzięki wysokiemu poziomowi mechanizacji robót.

Do jednej z licznych przystani podpłynęła ogromna barka, załadowana cegła. Ledwie ją

Ogromne zmiany nastąpiły w tym okresie w technice budowlanej. Gdy budowano Syzrańską Elektrownię nie istniały jeszcze żadne maszyny budowlane, z wyjątkiem betoniarnek. Przeciętne wyposażenie w energię elektryczną wynosiło 0,1 KW na jednego robotnika. Przy budowie Elektrowni Iwankowskiej wyposażenie to wzrosło do 0,5 KW, zaś przy budowie Elektrowni Kujbyszewskiej wynosi ono już 3 KW.

Obecnie na miejscu budowy pracują samobieżne ekskawatory elektryczne o poj. mności 14 m. sześć. Przybyły już też pierwsze sorapery traktorowe o pojemności 6—10 m. sześć. Wkrótce zaczną pracować wysokowydajne „ompy“ — pogłębiarki, wydobywające 1.000 m. sześć. ziemi na godzinę.

Lód skuje wkrótce wody Wólgi, nie zahamuje to jednak prac budowlanych. Wręcz odwrotnie, trwały i gruby lód umożliwi założenie na rzecze pierwszych fundamentów tamy. Na lodzie ustawi się potężne kufary, które wbią szpunt w niezamrażnięty pod lodem grunt dna rzeki. Wiosną rozpocznie się kopanie dołów pod fundamenty gmachu przyszłej elektrowni wodnej, w toku robót ziemnych ma być wykopane 4 miliony metrów sześciennych ziemi.

Na tej gigantycznej budowie wszyscy pracują z entuzjazmem, wiedzą bowiem, że „zalizacja tych wspaniałych obiektów przybliży naród radziecki do komunizmu.“

A. Stiepanow

Pracownicy poszukiwani

Majstra rzeźniczego na stanowisko kierownika masarni drobiu oraz 2 czeladników zatrudni od zaraz Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Gdańska 184. 1084

Starszego księgowego, księgowego ze znajomością ks. materiałów, dwóch księgowych zatrudni natychmiast P. K. S. Ekspozytura Spedycyjna I a Łódź, Kilińskiego 61. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować do Oddziału Personalnego. 1083

PRZETARG

Spoleczne Przedsiębiorstwo Budowlane. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyobrzeżnione, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 171, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę:

2 wozów rozstawnych nośności 2—3 t.

2 platform jednokonnnych nośności 2—3 t.

Zalokowane oferty należy składać do Działu Zaopatrzenia S.P.B. w Łodzi przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 2 (róg Narutowicza) do dnia 19 grudnia 1950 r. do godziny 10 rano, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godzinie 11 rano.

Ofertom winni przyprowadzić w tymże terminie zaoferowane pojazdy na miejsce oględzin przy ul. Jaracza 57.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, częściowego wykorzystania oferty i ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 1085

Oprawy ksiązek, księgozbiórów, map, planów, pisań oraz wszelkie roboty introligatorskie dla instytucji państwowych i spółdzielczych wykonują

INTROLIGATORNIE SPÓŁDZIELNI WYDAWNICTW ARTYSTYCZNYCH I UŻYTKOWYCH

„POZIOM“

w Łodzi, ul. Piotrkowska 117, tel. 219-87. 1071

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Domańska Helena. 18190

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Pietrzak Teresa. 18191

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Orczykowska Alicja. 18192

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Federowicz Włodzimierz. 18193

ZGUBIONO legitymację uczniowską na rok 1949-50. Kondratiuk Andrzej. 18194

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Małkiewicz Ludgarda. 18195

ZGUBIONO legitymację, zw. zaw. na nazwisko Woszczyk Marian. 18196

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Pikala Stanisław. 18188

ZGUBIONO książeczkę wojskową wyd. przez RKU-Łask. Gąsiorowski Stefan, Kolumna, wieś Wronowice. 137

ZGUBIONO legitymację służbową Nr. 238 wyd. przez Inspektora Szkolny w Kutnie na nazwisko Skopieczna Helena. 100